Nr 67. Kraków, Poniedziałek 12 Lutego 1912. Rok XXXI

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego,** ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Krug. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schallek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h. za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Dziwny traktat.

Sprawa marokańska, która od lat przeszło dziesięciu zaprzątała całą Europę, a dwukrotnie groziła jej wojną — raz przed 7 laty, gdy we Francyi ministrem spraw zagranicznych był Delcassé, a drugi raz w roku ubiegłym, gdy rząd niemiecki wysłał do marokańskiego portu Agadir swój okręt wojenny „Panterę“ — sprawa ta została wreszcie załatwiona, o ile w polityce mówić można wogóle o stanowczem załatwieniu kwestyi, należącej do drażliwszych. Traktat marokański, zawarty pomiędzy Francya a Niemcami, zatwierdzony najpierw przez parlament niemiecki, a następnie przez francuską Izbę deputowanych, został wreszcie w sobotę przyjęty przez Senat francuski.

Losy tego traktatu we Fracyi były pełne niespodzianek. Twórcy jego: prezydent gabinetu francuskiego Caillaux i minister spraw zagranicznych De Selves mieli być obaleni przez Izbę deputowanych z powodu tego dzieła, które z rozmaitych powodów ani w Niemczech, ani we Francyi nie znalazło uznania. Izba deputowanych postanowiła zatwierdzić traktat marokański, uważając go niejako za „fait accompli“, obalenie zaś gabinetu odłożyła na później, a mianowicie do chwili dyskusyi nad interpelacyami co do ogólnej polityki zagranicznej ówczesnego rządu. Tymczasem poważny Senat uprzedził w tej czynności Izbę deputowanych, obalając gabinet Caillaux i to nie na posiedzeniu plenarnem, ale w komisyi. Inicyatywę do tego dał sędziwy Clemenceau, przysłowiony obalacz gabinetów.

Na czele nowego gabinetu stanął Poincaré, który w czasie znanych rokowań w Berlinie występował przeciwko odstąpieniu Konga francuskiego Niemcom, a później potępił traktat marokański. Ale gdy traktat ten został zatwierdzony przez Izbę deputowanych, Poincaré uznał go równie za fakt dokonany i wobec Senatu stanął w jego obronie.

„Traktat ten — mówił Poincaré na sobotniem posiedzeniu Senatu — nie jest doskonałym, ale w każdym razie jest lepszy niż traktat z Algeciras i ugoda z r. 1909. Przez odrzucenie go pozbyłaby się Francya protektoratu nad Marokiem. Zaciągnęliśmy zobowiązania wobec Europy i musimy ich dotrzymać. Odrzucenie traktatu, lub uchwalenie go słabą większością zmniejszyłoby powagę Francyi i zaszkodziłoby jej sojuszom“.

Senat w całej pełni uznał te argumenty i zatwierdził francusko-niemiecki traktat o Maroko 222 głosami przeciwko 48. Zarówno mowa Poincarégo, jak uchwała Senatu, prawie jednogłośna, były niespodzianką. Jednakże dalsze wywody premiera francuskiego należały równie do niespodzianek, które charakteryzują usposobienie rzeczywiste Francyi wobec Niemiec.

„Mamy możność — mówił tedy Poincaré — skutecznego bronienia się w Kongo przeciwko wpływom niemieckim. Wystarczy, jeżeli na sąsiadach naszych uczynimy wrażenie grzecznej, ale konsekwentnej stałości. Traktat z dnia 4 listopada 1911 r. ma ten skutek, że Niemcy nie mogą nad akcyą naszą dyskutować i uznać muszą nasze prawa dyplomatyczne. Przyznaję, że nie jesteśmy zupełnie wolni, gdyż jesteśmy zobowiązani do przestrzegania równouprawnienia na polu ekonomicznem — ale to jest wynikiem dawnych umów. Czekajmy na owoce traktatu, a nasz protektorat nad Marokiem będzie uzupełnieniem naszego świetnego państwa muzułmańskiego. Proszę o przyjęcie traktatu. Nie stworzy on w stosunkach naszych do Niemiec nic stanowczego, ale będzie mieć tę doniosłość, jaką na przyszłość będą wogóle posiadać stosunki pomiędzy obu państwami. Klauzula, odnosząca się do sądu rozjemczego w Hadze, świadczy o pokojowych zamiarach i otwartości obu mocarstw. Traktat nie wyklucza możliwości zmian w kierunku naszej polityki. Francya, pokojowo usposobiona, sądzi, że najlepszą rękojmią pokoju jest utrzymanie jej wojskowej, morskiej i finansowej potęgi“.

Wszyscy senatorowie nagrodzili oklaskami te słowa. Uczynił to równie stary lew parlamentarny Clemenceau, który, zabierając głos, powstał i skłonił się w kierunku prezydenta gabinetu. Clemenceau przemawiał przeciwko traktatowi. Pomijamy te wywody jego, które zwracały się czy to przeciwko formalnym, czy przeciwko merytorycznym stronom traktatu, który już został zatwierdzony — podnieść natomiast musimy te ustępy, które były otwartem wypowiedzeniem uczuć, żywionych z pewnością przez Poincaré'go. Ale Poincaré'go krępowało urzędowe jego stanowisko.

„Mojem zdaniem — mówił Clemenceau — traktat z dnia 4 listopada 1911 roku jest tylko jednodniową stacyą w dziejach Niemiec i Francyi. Jest rodzajem dyplomatycznego potwora, koniem trojańskim, upominkiem, złożonym pokojowi, a dźwięczącym zbroją. Dla mnie ponad wszystkiem góruje pytanie, czy ten traktat jest instrumentem trwałego pokoju. Jeżeli to zostanie udowodnione, ja odstąpię od opozycyi. Przecież ten traktat nie ma być interesem pomiędzy dwoma handlarzami, chcącymi się nawzajem podejść. Zawarty został przez dwa narody, parte koniecznością dziejową w pewnym kierunku.

„I oto podnoszę pytanie: „Czego chce naród niemiecki? Jakie dał znaki swojej dobrej woli?“ To nie jest wyzwaniem. Pokój pomiędzy dwoma wielkiemi narodami kulturalnemi nie tylko jest pożądany, ale konieczny. Niemiec przedewszystkiem ceni swoją siłę, chce ją wyzyskać. Niemcy mają nadmiar ludności, która musi rozszerzać się po świecie. — Skutkiem tego Niemcy muszą wywierać nacisk na sąsiadów. Byłoby w interesie ludności ten ciągły zatarg zażegnać. Ale to stanie się tylko w dniu, kiedy niemiecki zwycięzca będzie większym niż jego zwycięstwo, kiedy się stanie bohaterem umiarkowania.

„Jak są wobec nas usposobione Niemcy? W państwie niemieckiem panuje karność monarchiczna. Socyaliści niemieccy są zupełnie inni, niż socyaliści rewolucyjni. Francya jest krajem idealizmu, niekarności i rewolucyi. Mamy świetne porywy i chwile bezwładności. W takiej chwili zgnieciono nas niegdyś.“

Wspomniawszy o pogromie Francyi w roku 1871 i o jej obecnem podniesieniu się, woła Clemenceau: „Mimoto możemy w krytycznej porze znaleźć się w położeniu niekorzystniejszem, niż nasz przeciwnik, gdyż nie mamy tak, jak on, wyboru chwili... Od r. 1870 Niemcy pięć razy groziły nam wojną, chociaż od nas nie wyszła żadna prowokacya. O tem nie powinniśmy zapominać. Czy pośród takich warunków jest możliwem przyjęcie traktatu z dnia 4 listopada? Lepiej było odłożyć głosowanie na czas, gdy przyjdzie do skutku porozumienie z Hiszpanią. Mówiono u nas dużo o zbliżeniu się do Niemiec. Ta myśl powstała w kołach finansowych, którym brakuje może kompetencyi w sprawach polityki zagranicznej. Tę myśl należy propagować nie u nas, ale w Niemczech. My jednakże nie wiele liczymy na socyalistów niemieckich jako przyjaciół pokoju. Niemcy sądzą, że logicznym wynikiem zwycięstwa jest panowanie, gdy my nie chcemy się zgodzić, ażeby nasza klęska miała nas uczynić wasalami. Zostaliśmy zwyciężeni, ale nie podbici. Żywi dochowają wierności umarłym. Mamy jeszcze na świecie coś do powiedzenia i zrobienia. Odrzucenie tego traktatu — to skok w coś nieznanego, przyjęcie — to skok w coś nadto znanego“.

Dziwny to traktat pokojowy, przy którym wszyscy mówią o wojnie, zanim on uzyskał moc obowiązującą. Dlaczegoż uchwaliły go obie izby parlamentu francuskiego? Widocznie prawdą jest, że Francya nie ma wyboru chwili.

Hr. Khuen w Wiedniu.

(Tel. „Nowej Reformy“.)

Wiedeń, 12 lutego.

Prezydent gabinetu węgierskiego, hr. Khuen-Hedervary odbył wczoraj przed południem długą konferencyę z austryackim prezydentem gabinetu hr. Stuergkhiem. Obaj premierzy omawiali w dalszym ciągu sprawy reformy wyborczej na Węgrzech

W sprawie urzędowego języka w nowej wojskowej procedurze karnej rząd austryacki stoi na dawnem stanowisku i stanowczo odmawia wszelkich ustępstw na tem polu. Wczorajsza konferencya co do tej kwestyi spełzła na niczem.

Konferencyę przerwał dyrektor cesarskiej kancelaryi gabinetowej bar. Schiessl, który hr. Khuena wezwał do cesarza na audyencyę. Hr. Khuen udał się do zamku Schönbrunn i na audyencyi, która trwała prawie godzinę, zdał cesarzowi sprawę z rokowań z prezydentem gabinetu austryackiego, tudzież z żądań opozycyi węgierskiej. Cesarz i na tem posłuchaniu nie powziął żadnego postanowienia

Stan zdrowia hr. Aehrenthala.

(Tel. „N. Ref.“)

Berlin, 12 lutego.

„Vossische Zeitung“ donosi z Wiednia: Stan zdrowia austro-węgierskiego ministra spraw zagranicznych, hr. Aehrenthala, pogorszył się. Chory nie chce przyjmować pokarmów i stracił zupełnie siłę woli. Przez cały dzień leży hr. Aehrenthal apatycznie na sofie i nie okazuje żadnego zajęcia wobec wszystkich wypadków. Stan jego zdrowia budzi najpoważniejsze troski.

Spalenie chorągwi węgierskiej.

(Tel. „Now. Ref.“)

Praga, 12 lutego.

Na wyspie Zofii odbył się wczoraj wiec tutejszych serbskich i chorwackich studentów, celem zaprotestowania przeciwko rządom bana Cuvaja w Chorwacyi. Na wiec, któremu przewodniczył poseł czeski Metelka, przybyło około 800 uczestników przeważnie studentów.

Poseł Klofacz, jako pierwszy mowca napiętnował dosadnie absolutne rządy, ucisk i gwałty, popełniane przez Cuvaja, nowego bana Chorwacyi. Mowca zapewnił Serbów i Chorwatów, że Czesi będą ich wszelkiemi siłami popierali w walce o wolność z Węgrami.

Imieniem polskich studentów przemówił akademik Czajowski, zaś imieniem serbskich akademik Ostojic. Obaj wzywali Chorwatów do walki w obronie praw narodowych.

Zgromadzenie uchwaliło rezolucyę, która wyraża Chorwatom sympatyę i protestuje przeciwko rządom bana Cuvaja. Rezolucya wzywa zarazem wszystkich posłów czeskich, ażeby wszędzie popierali Chorwatów.

Po zamknięciu obrad, uczestnicy wiecu, śpiewając narodowe pieśni chorwackie, udali w pochodzie ulicą Ferdynanda na Przykopy. Tu zagrodził im drogę kordon policyi. Po krótkiem starciu z policyą, część demonstrantów udała się przez plac św. Wacława do Muzeum i tu ustawiła się przed rampą. Odśpiewano chorwacki hymn narodowy, poczem nastąpiło spalenie chorągwi węgierskiej.

Mianowicie jeden z uczestników pochodu szybko wydobył z zanadrza państwową chorągiew węgierską i podpalił ją wśród oklasków i okrzyków przeciwko banowi i rządowi węgierskiemu. Na ten widok policya, pod wodzą trzech komisarzy, wtargnęła w tłum, ażeby uwięzić tego, który podpalił chorągiew. Policyanci szybko stłumili ogień i zabrali resztki chorągwi.

Pomiędzy demonstrantami a policyą powstała walka, w czasie której policya **dobyła broni i zraniła kilku studentów,** którzy chcieli odbić jednego z uwięzionych. Rannych demonstranci natychmiast unieśli do domów, dla uniknięcia aresztowania. Mimo to uwięziono kilku uczestników demonstracyi. Uwięzionym towarzyszyli demonstranci do komisaryatu policyi, przed którym nastąpiło ponowne starcie z policyą. Wyruszyło 40 policyantów, którzy rozprószyli tłum.

Uwięziono 6 osób, a mianowicie: akademików Ostojica, Dragotina, Dajica, Bedelowa i Dupajamina, tudzież urzędnika bankowego Harmacha.

Zjazd frondy ludowej.

(Korespondencya „Nowej Reformy“).

Tarnów, 11 lutego.

W gmachu tutejszego „Sokoła“ toczyły się dzisiaj obrady frondy ludowej, czyli t. zw. niezawisłych ludowców. Zjazd zwołał komitet organizacyjny z pp. Wysłouchem i Dąbskim na czele, a przybyła nań znaczna liczba włościan z tarnowskiego i dalszych powiatów, wielu nauczycieli i urzędników pocztowych, pozatem wypełniła salę inteligencya miejska, a wśród niej grupa tutejszych narodowych demokratów z rejentem p. Bujnowskim na czele. Ludowców z pod znaku Polskiego Stronnictwa Ludowego na salę nie wpuszczano, z trudem jedynie uzyskali wstęp poseł Witos i byli posłowie Olszewski i Włodek. Z posłów frondy przybyli na Zjazd pp. Myjak i Jampolski, stawiła się też prawie w komplecie redakcya „Kuryera lwowskiego“.

Zjazd zagaił p. Babicz, włościanin z Niedźwiady, poczem na wniosek p. Dąbskiego wybrano prezydyum, w skład którego weszli p. Babicz, jako przewodniczący, pp. Obmiński, i Sobek jako jego zastępcy, a p. Lenart jako sekretarz.

Następnie p. Dąbski referował o nowej organizacyi politycznej, p. t. „Zjednoczenie niezawisłych ludowców“, którego potrzebę motywował taktyką i działalnością klubu ludowego w Sejmie i parlamencie. Mowca zarzucił obecnej reprezentacyi ludowej zaprzaństwo i zdradę interesów ludowych, których prawdziwą i rzetelną obronę podejmuje dopiero tworząca się lewica ludowa. Przemówienie swoje, pełne namiętnych zarzutów, a skierowane w pierwszym rzędzie pod adresem prezesa P. S. L. Stapińskiego i posłów ludowych, zakończył p. Dąbski odczytaniem projektu „odezwy do ludu polskiego“, która dla nowej organizacyi ma pozyskać ogół włościaństwa.

Red. Wysłouch krytykował również działalność posłów P. S. L. i udowadniał potrzebę nowego zrzeszenia politycznego, a dr Świeżawski przestrzegał, by idąc między lud nie nazywać się nigdy „frondzistą“, bo „takiegoby chłopi wyrzucili“. Po przemówieniu p. Sobka, przedstawił inż. Bryl ze Lwowa projekt nowej organizacyi, która idąc od gminy, ma objąć kraj cały. Naczelną instancyą ma być t. zw. Rada ludowa, a Wydział wykonawczy, z jej łona wybrany, ma kierować sprawami Stronnictwa.

Zaraz też powołano do życia komisyę matkę i poruczono jej zaproponować skład owej Rady. Do komisyi na wniosek p. Dąbskiego weszli pp.: Babicz, Bryl, Dąbski, Wysłouch, Sobek, Obmiński, Wielgus, Reichelt, Tomaszewski, Rekucki, Adler i dr Moskwa.

Na zakończenie obrad przedpołudniowych zgłosił p. Dąbski rezolucyę, wyrażającą cześć red. Wysłouchowi za jego dotychczasową działalność. Po uchwaleniu tej rezolucyi rozeszli się uczestnicy zjazdu na przerwę obiadową.

Porządek dzienny posiedzenia popołudniowego, trwającego od godziny 3 i pół do 6 wieczorem, wypełniły referaty o sytuacyi politycznej i o różnych postulatach polityki ludowej.

Dr Moskwa domagał się rewizyi katastru gruntowego, po której dopiero może nastąpić sprawiedliwy rozdział kontyngentu podatku gruntowego.

Inżynier Bryl piętnował politykę Koła polskiego w Wiedniu za to, iż niebacznie zgodziło się na krzywdzącą nas nowelę w sprawie kanałowej, zamiast domagać się od rządu wykonania ustawy z roku 1901.

Poseł Jampolski żalił się na swoje wykluczenie z sejmowego klubu posłów ludowych i zapowiedział podjęcie energicznej walki przez lewicę ludową za 4-przymiotnikowem prawem wyborczem do Sejmu i za katastrem narodowym.

P. Babicz domagał się połączenia obszarów dworskich z gminami, jednakowoż bez przywilejów dla obszarników; p. Dąbski zwalczał przygotowywany obecnie „Zawodowy związek rolników“, a wreszcie p. Wójtowicz, nauczyciel ze Lwowa, omawiał smutny stan naszego szkolnictwa i żądał zrównania płac nauczycielskich z poborami czterech najniższych rang rządowych.

Rezolucye referentów z braku czasu i zgłaszających się mowców przyjmowano przeważnie bez dyskusyi, jedynie prof. Jaegermann popierał każdą rezolucyę.

Następnie p. Dąbski określał stosunek niezawisłych ludowców do ciał parlamentarnych w kraju, zapowiadając, że nowo utworzona lewica ludowa „do ostatniej kropli krwi“ zwalczać będzie dzisiejsze Koło polskie w Wiedniu za jego ugodowość, a większość sejmową za jej uległość wobec namiestnika.

Przy wnioskach przemawiali pp.: Reichelt, dr Świeżawski i Pawłowski, który wyraził cześć i votum zaufania posłowi Jampolskiemu z powodu wykluczenia go z klubu ludowego, a na zakończenie zjazdu p. Dąbski wezwał lewicowców ludowych, aby dla podtrzymania „Gazety Ludowej“, organu niezawisłych ludowców, przystępowali do „Ludowego Tow wydawniczego“

O godzinie 6 wieczorem zamknął p. Babicz obrady zjazdu lewicy ludowej.

Socyaliści wobec sejmowej reformy wyborczej.

(Korespondencya „Nowej Reformy“).

Lwów, 11 lutego.

Dziś w południe odbyła się przed gmachem sejmowym wielka wspólna demonstracya polskiej, ukraińskiej i żydowskiej partyi socyalistycznej w sprawie przyspieszenia reformy wyborczej do Sejmu. Koło godz. 12 w południe zebrały się tłumy socyalistów przed Sejmem. Liczono około 15.000 uczestników tej demonstracyi. Prowincyonalne organizacye socyalistyczne przysłały swoich delegatów. Posłowie socyalistyczni stawili się również „in corpore“.

Policya konna i piesza, pod dowództwem dwóch poruczników i komisarzy, skonsygnowana w pobliżu w znacznej sile, nie miała przez cały czas demonstracyi powodu do interwencyi, ponieważ demonstranci sami starali się o zachowanie wzorowego porządku. O godzinie 12-tej deputacya socyalistyczna, którą prowadzili posłowie Daszyński, Wityk tudzież dr Buber, reprezentujący socyalistów żydowskich, udała się do gmachu sejmowego, gdzie przyjęli ją prezes Koła polskiego dr Biliński i prezes komisyi dla reformy wyborczej dr Leo, wreszcie marszałek kraju hr. Badeni.

Na dłuższe przemówienie posła Daszyńskiego, który przedstawił postulaty robotników w sprawie reformy wyborczej, odpowiedział dr Biliński, że jest upoważniony do oświadczenia, iż wszystkie stronnictwa polskie są w najwyższym stopniu zainteresowane w sprawie reformy wyborczej, co najsilniejszy wyraz znajdzie w pracach komisyi dla tej reformy. Dalej prosił dr Biliński deputacyę, aby, nie zwlekając, przedłożyła prezesom klubów konkretne życzenia ludności robotniczej w sprawie reformy wyborczej, tak, aby przy obradach komisyi mogły być wzięte pod uwagę. Z przedłożeniem tych postulatów powinni się jednak socyaliści spieszyć, ponieważ zamiast zamierzonych jeszcze trzech posiedzeń, Sejm odbędzie we środę jedno tylko posiedzenie dla uchwalenia prowizoryum budżetowego, poczem będzie odroczony do jesieni. Wreszcie wyraził dr Biliński nadzieję, że uda się także z Rusinami osiągnąć w drodze kompromisu zgodę co do procentowego rozdziału mandatów.

Dr Leo oświadczył imieniem komisyi dla reformy wyborczej, że dołoży ona wszelkich starań, aby w jak najkrótszym czasie przedłożyć pełnemu Sejmowi projekt dobrej reformy wyborczej.

Następnie udała się deputacya do hr. Badeniego, przedkładając mu również życzenia partyj socyalistycznych.

Marszałek odpowiedział, że wprawdzie wpływ jego na przebieg sprawy reformy wyborczej jest bardzo ograniczony, nie mniej chętnie dołoży on ze swej strony starań, aby życzenia ludności robotniczej zostały w reformie uwzględnione. Wreszcie oświadczył marszałek, że uczyni wszystko, co leży w jego możności, aby reformę wyborczą do skutku doprowadzić.

Potem deputacya socyalistyczna opuściła gmach sejmowy, a posłowie Daszyński i Wityk w dłuższych przemówieniach zdali zgromadzonym sprawę z przebiegu swojej interwencyi.

Demonstranci wysłuchawszy w spokoju tych przemówień, ustawili się do pochodu i pociągnęli pod pomnik Mickiewicza, skąd po kilku jeszcze krótkich przemówieniach rozeszli się spokojnie do domów.

Sprawy sejmowe.

Prowizoryum budżetowe.

Na środowem posiedzeniu Sejmu przedłożone będzie — jak już donosiliśmy — sprawozdanie komisyi budżetowej o prowizoryum budżetowem na czas od 1 stycznia do końca września 1912 roku. Ze sprawozdania tego wyjmujemy następujące szczegóły.

Komisya budżetowa, po długich i wyczerpujących obradach, załatwiła cały budżet, przeprowadzając w nim pewne zmiany i podnosząc pewne pozycye, a w szczególności wydatki na cel dodatku drożyźnianego dla nauczycieli.

Ze względu na to, że komisya budżetowa już w sprawozdaniu swem z 6 lutego b. r. przedłożyła wnioski dotyczące samego preliminarza budżetu, wnosi komisya o uchwalenie tego prowizoryum na podstawie tegoż sprawozdania przedstawiając następujące wnioski:

Sejm upoważnia Wydział krajowy do poboru dodatków na fundusz krajowy w następującej wysokości: a) dodatku do państwowego podatku domowo-czynszowego, domowo-klasowego i 5 procent podatku od domów wolnych od podatku czynszowego po 72 h. od każdej korony całej przypisanej należytości tych podatków; b) dodatku do państw. bezpośrednich podatków osobistych, wprowadzonych ustawą z 25 października 1896 roku, z wyjątkiem podatku osobisto-dochodowego, po 78 h. od każdej korony całej przypisanej należytości tych podatków; c) opodatkowani w mieście Krakowie, tudzież w powiatach krakowskim i chrzanowskim opłacać będą dodatek do podatków pod a) w wysokości po 67 h., do podatków zaś w tymże ustępie pod b) wymienionych po 73 h.

Upoważnienia te obowiązują po dzień 30 września 1912.

Sejm upoważnia Wydział krajowy do zaciągnięcia i umorzenia pożyczek komunalnych, które mają posłużyć do pokrycia kosztów budowy, względnie dobudowy następujących objektów.

1) Na nadbudowę III, względnie II piętra gmachu sejmowego i do zaprowadzenia w gmachu sejmowym odpowiednich kaloryferów w kwocie 400.000 K.

2) Na udzielenie towarzystwu budowy tanich mieszkań dla urzędników Wydziału krajowego funduszu na zakupno gruntu w 4½% obligacyach komunalnych Banku krajowego z okresem amortyzacyjnym 51-letnim 200.000 K.

3) Na pokrycie niedoboru funduszu budowy pawilonów w Kulparkowie 416.000 K.

4) Na zakupno gruntu i postawienie skrzydła, służącego na rozszerzenie koszar żandarmeryi we Lwowie 487.000 K.

5) Na rozszerzenie, dobudowanie 1 piętra i adaptacyę gmachu krajowej wyższej szkoły lasowej we Lwowie 250.000 K.

6) Na koszta założenia szkoły rolniczej w Bestwinie 160.000 K.

7) Na wystawienie budynku na pomieszczenie szkoły koszykarskiej we Lwowie 100 tysięcy K.

8) Na wystawienie budynków szkolnych dla krajowej szkoły kołodziejskiej w Kamionce Strumiłowej i zaopatrzenie jej w maszynowe urządzenie kosztem maksymalnym 117.000 koron.

9) Na dobudowanie do budynku kraj. szkoły stolarskiej w Stanisławowie odpowiednich ubikacyj na halę maszynową, internat, oraz dwie sale wykładowe i na zaopatrzenie całego budynku w oświetlenie elektryczne, a halę w maszynowe urządzenia, kosztem maksymalnym 140.000 koron.

10) Na wystawienie budynku na pomieszczenie szkoły ceramicznej i stacyi ceramicznej we Lwowie i zaopatrzenie jej w potrzebne urządzenia 320.000.

11) Na dobudowanie do budynku kraj. szkoły tkackiej w Krośnie odpowiedniego umieszczenia dla oddziału tkactwa maszynowego, 70 tysięcy koron.

12) Na dobudowanie do budynku kraj. szkoły stolarskiej w Kalwaryi ubikacyi na pomieszczenie szkoły majsterskiej, 57.000 koron.

V. Sejm upoważnia Wydział krajowy do umorzenia pożyczek, które przez odnośne gminy korporacye i instytucye bądź to zaciągnięte zostały, bądź też zaciągnąć się mają na budowę lub urządzenie innych zakładów, do których to kosztów budowy kraj ma się przyczyniać przez szereg lat ratami amortyzacyjnemi, a w szczególności:

1) na umorzenie pożyczki 80.0000 koron, na budynek dla szkoły przemysłu budowlanego w Jarosławiu;

2) pożyczki 50.000 kor. na budynek dla szkoły przemysłu drzewnego w Kołomyi;

3) pożyczki 195.000 kor. na budynek dla szkoły przemysłu drzewnego w Zakopanem;

4) pożyczki 100.000 kor., na budynek akademii handlowej we Lwowie;

5) dalszej pożyczki 52.600 kor. Tow. kuśnierzy w Tyśmienicy na budowę warsztatu;

6) pożyczki 80.000 kor. Tow. tkaczy w Kosowie na budowę tkalni mechanicznej;

7) pożyczki 52.000 kor. na budowę tkalni mechanicznej w Wilamowicach.

Sejm upoważnia Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki emisyjnej na pokrycie wykazanego niedoboru budżetowego na rok 1912, w myśl przedłożenia komisyi budżetowej w ogólnej kwocie pięciu milionów ośmset siedmdzie-

sięciu trzech tysięcy ośmset piętnastu (5,873.815) kor.

Sejm upoważnia Wydział krajowy do wykonania wszystkich uchwał i rezolucyj, zamieszczonych w szczegółowych sprawozdaniach komisyi budżetowej o budżecie kraj. na rok 1912, tudzież do wykonania szczegółowych uchwał komisyi budżetowej, odnoszących się do stosunków służbowych personalu urzędniczego i służby tak w centralnej administracyi funduszu krajowego, jakoteż w zakładach krajowych, w szczególności uchwał komisyi o zmianie etatów w poszczególnych oddziałach, zmianie dodatków aktywalnych i wynikającej stąd częściowej zmianie krajowego statutu emerytalnego.

Czesi w sprawie chełmskiej.

(List posła Kramarza do prezesa Dumy. — Czesi po wiecu chełmskim).

Pos. K. Kramarz, który niedawno ogłosił obszerny artykuł o sprawie chełmskiej w „Narodnich Listach“, obecnie wystosował w tejże sprawie list do b. prezesa Dumy, posła Chomiakowa. W liście tym polityk czeski i inicyator neoslawizmu, stara się za pośrednictwem Chomiakowa przekonać centrum Izby, że przyjęcie wniosku chełmskiego będzie niepowetowaną stratą dla sprawy słowiańskiej, a tem samem i dla Rosyi. Chodzi tu głównie o to, by nie odrywać tej części kraju od Królestwa.

„Polacy — pisze Kramarz — być może pogodziliby się z utworzeniem gubernii chełmskiej, ale bez odłączania jej od Królestwa Polskiego i bez praw ograniczających.

„Jeżeli projekt przejdzie w tej postaci, w jakiej proponuje go komisya, obawiam się — pisze poseł Kramarz — że wówczas nic nie zapełni przepaści między Rosyanami a Polakami. Zbliżenie się słowiańskie otrzyma ostateczny cios, po którym, nie wiadomo, czy można będzie prędko przyjść do równowagi. Poco ta polityka samobójcza? Ci, którzy tak wiele krzyczą: Rosya dla Rosyan, tworzą sobie nieprzejednanych wrogów z Polaków... Już teraz w Polsce mówią, że lepiej zginąć w kulturze niemieckiej, niż w bezprawności rosyjskiej“.

Do tego listu słuszną dodaje uwagę „Głos Warszawski“:

„Przeciw jednemu tylko zdaniu w liście posła Kramarza musimy stanowczo zaprotestować, mianowicie przeciw temu, którem mówi, na jakiej drodze Polacy wolą zginąć. My ginąć wcale nie mamy zamiaru. Wytrzymaliśmy wiele i wytrzymamy to, co się dziś przeciw nam czyni. Nie oglądając się na nikogo, naród polski żyje i żyć będzie, a w obecnem, smutnem i dla patrzącego z boku może bardzo rozbitem jego życiu, zachodzą głębokie przemiany, stanowiące niezawodne zadatki wiary w siły własne, oraz zdolności wykazania ich w płodnej pracy dla lepszego jutra w obronie praw i dobra własnego“.

Nasz korespondent z Pragi przesłał nam, przed kilku dniami, następujące informacye:

Wiec polski w sprawie wyłączenia gubernii chełmskiej z Królestwa Polskiego, który odbył się 28 stycznia w Pradze, wywołał zainteresowanie w prasie czeskiej i niemieckiej. Wszystkie ważniejsze organa czeskie podały obszerne sprawozdania i zajęły w nich stanowisko bez wyjątku sympatyzujące z Polakami, a potępiły ostro politykę rządu rosyjskiego i nacyonalistycznej Dumy.

Śmiało można powiedzieć, że wiec zainteresował szerokie koła społeczeństwa czeskiego i przyczynił się w znacznej mierze do obznajmienia Czechów ze sprawą chełmską.

Rzecz oczywista, że „Nowoje Wremia“ wiecem chełmskim w stolicy Czech było co najmniej oburzone. Tendencyjnie zapewne nie umieściło żadnego artykułu w tej kwestyi, a ograniczyło się do krótkiej depeszy, która, trzeba przyznać, była zredagowana zręcznie i z dużą znajomością stosunków czeskich. Zaznaczono tam mianowicie, że Niemcy cieszą się z „burzliwej (!) demonstracyi“ antirosyjskiej, urządzonej w słowiańskiej Pradze.

Oczywiście jest to nieprawdą, bo aczkolwiek wiec był rzeczywiście manifestacyą i to poważną, ze względu na udział w nim stronnictw politycznych, instytucyj i wybitnych Czechów, ale przebieg jego był poważny i wcale nie „burzliwy“. Pisma zaś niemieckie nie dały od siebie żadnych komentarzy, ograniczając się do rzeczowych sprawozdań.

Zatruta strzała jednak, zawarta w słowach depeszy „Now. Wr.“, a skierowana w achillesową piętę słowiańskich uczuć czeskich, zrobiła swoje.

Na drugi dzień po ukazaniu się odnośnego numeru „Now. Wr.“ w Pradze, jedno z najbardziej poczytnych pism czeskich, „Narodni Politika“, umieściło notatkę, która wywołała prawdziwe zdumienie nietylko w kołach polskich, ale zapewne i wśród inteligentnych sfer czeskich. Oto pismo czeskie uznało za właściwe tłómaczyć się przed „Now. Wr.“, zdejmując ze społeczeństwa czeskiego odpowiedzialność za grzech przeciwko rosyjskości, popełniony przez wiec chełmski. „Narodni Politika“ objaśniła, że w Pradze takich wieców, jak chełmski, odbywa się bardzo wiele i Czesi nawet o nich nie wiedzą, że wiec był nieliczny, że nikt wybitny z Czechów nie brał w nim udziału, słowem: „Tatusiu! to nie ja, to Jasio... ja byłem grzeczny!“

Mniejsza o to, że „Nar. Politika“ mija się z prawdą, gdyż wiec był bardzo liczny; zwoływał go wybitny Czech; referentem był profesor, również Czech; przyjęto rezolucyę, zaproponowaną przez Czechów; obecni byli oficyalni delegaci stronnictw młodoczeskiego i postępowego (realistów), radni miejscy, posłowie, profesorowie uniwersytetu, delegaci stowarzyszeń i t. d., trudno więc twierdzić, że Czesi o wiecu nie wiedzieli.

Czyżby „Narodni Politika“ nie miała własnego, niezależnego zdania w tego rodzaju kwestyach? Przecież na drugi dzień po wiecu tosamo pismo w obszernym sprawozdaniu przedstawiło przebieg i charakter wiecu zgodnie z prawdą i ze sprawozdaniami innych pism czeskich.

Sprawiedliwość nakazuje zaznaczyć, że niesmaczny wybryk „Nar. Politiki“ był w prasie czeskiej jedynym wyjątkiem, a depesza „Now. Wrem.“ była przez wszystkie pisma czeskie pominiętą milczeniem.

W. K.

Koszta reformy służby podoficerskiej.

Wypracowany przez ministerstwo wojny plan pomnożenia liczby dłużej służących podoficerów, wymaga zwiększonych wydatków, które wychodzą poza ramy programu finansowego, przedłożonego w roku ubiegłym delegacyom. Plan wspomniany — jak twierdzą sfery wojskowe — polega na zapatrywaniu, że pierwotnie obmyślanych środków, celem polepszenia bytu podoficerów dłużej służących, nie będzie można przeprowadzić we właściwym terminie, z powodu zbyt małych funduszów. Kwoty, proponowane swojego czasu na przeprowadzenie reformy służby podoficerskiej, są zdaniem wojskowości za małe, ażeby wojskowych z drugiego roku służby zachęcić do dalszego dobrowolnego służenia.

W programie finansowym, przedłożonym w ubiegłym roku delegacyom, przewidywano wydatek w sumie 1·9 miliona na czas od roku 1912 do roku 1915, na czas po 1915 roku 8·6 miliona, czyli razem 10·5 miliona. Z kwoty 141·2 miliona, przyznanej ministerstwu wojny na czas do roku 1915 celem przeprowadzenia ogólnej reformy wojskowej, nie można obrócić na reformę podoficerską większych kwot od wymienionego funduszu (10·5 miliona koron), gdyż trzeba było pokryć wydatki z powodu innych niemniej ważnych reform.

Sfery wojskowe wskazują na ujemne skutki przedwczesnego i zbyt szybkiego zaprowadzenia 2-letniej służby wojskowej we Włoszech i chcą tych ujemnych skutków uniknąć w Austro-Węgrzech. Stąd mimo budżetu, skontyngentowanego do roku 1915, powstał zamiar zwrócenia się do ciał parlamentarnych, ażeby uchwaliły wyższe sumy na pozyskanie dłużej służących podoficerów zawodowych, niż to przewiduje wymieniony na wstępie program finansowy. Zarząd armii austro-węgierskiej powołuje się nawet na doświadczenia, które poczyniono w wojnie w Tripolisie, a które mają dowodzić, że obok licznego i wykształconego korpusu oficerskiego, konieczny jest jak najliczniejszy korpus dzielnych, sprawnych i w służbie doświadczonych podoficerów.

„W armii austro-węgierskiej — pisze pewien fachowiec wojskowy w jednym z dzienników wiedeńskich — jest obecnie 16.000 dłużej służących podoficerów. Liczba ta jest za mała, ażeby podołać obowiązkom, wynikającym ze skróconego czasu służby, pomnożenia liczby rekrutów i podwyższenia prezencyjnego stanu pokojowego. Brak dłużej służących podoficerów podnoszą także fachowcy zagraniczni, omawiając stosunki armii austro-węgierskiej, uważając go za wielce ujemny objaw, który już jest dotkliwym w czasie pokoju, a w czasie wojny musi wywołać przykre skutki.

„Wyprawa włoska do Tripolisu wykazała słuszność tego sądu. Uznając dotychczasowy brak podoficerów, zarząd armii włoskiej zaopatrzył wszystkie zmobilizowane formacye obficie w podoficerów kosztem oddziałów, które pozostały we Włoszech. Ale do takich środków pomocniczych można uciekać się tylko wtedy, jeżeli jedynie część armii jest zmobilizowana — a i w takim razie powstają znaczne szkody. Podoficerowie przychodzą do obcych oddziałów i nie znają szeregowców, oficerowie nie wiedzą, jakie zdolności posiadają nowo przydzieleni podoficerowie.

Te okoliczności powodują głównie zarząd armii austro-węgierskiej do występowania z żądaniami, które wychodzą poza ramy uchwalonego budżetu. Zwiększone wydatki, wynikające z zamierzonej w taki sposób reformy służby podoficerskiej, wyniosą ostatecznie po jej zupełnem wykonaniu, co przeciągnie się do roku 1917/18, około 12 milionów rocznie.

Obliczenie przedstawia się następująco:

Wielkie odprawne (Abfertigungen)	15·—	m. K
Małe odprawne	1·25	„ „
Kapitulacye	0·2	„ „
Nowe posady podoficerskie	5·1	„ „
Podoficerowie sztabowi	0·6	„ „
Podwyższenie płacy (Löhnung)	11·1	„ „
Pomnożenie liczby małżeństw	0·55	„ „
Kwaterowe	0·295	„ „
Menaże i biblioteki	0·1	„ „
Inne wydatki	0·805	„ „
Razem:	35·00	m. K

Na te wydatki są następujące pokrycia:

Uchwalane dotąd corocznie kwoty, względnie przyszłe zaoszczędzenia:	8·765	m. K
Przewidziane w programie finansowym i przez delegacye w zasadzie uchwalone sumy:	14·052	m. K
Razem:	22·817	m. K

„Wynika tedy zwiększone zapotrzebowanie w sumie okrągło 12 milionów koron. Ale zamierzone reformy mogą być tylko stopniowo przeprowadzone, w miarę jak się zgłaszają podoficerowie do dłuższej służby. Nastąpi więc stopniowe zwiększenie budżetowego wydatku. W ten sposób przewidziano na 1912 rok 450.000 koron, na 1913 rok 1,750.000 koron ponad uchwalony budżet. Należy atoli uwzględnić — kończy swoje wywody wspomniany fachowiec — że od środków, dostarczonych ministerstwu wojny na pozyskanie dłużej służących podoficerów zależy zmniejszenie liczby tych żołnierzy, którzy mają być zatrzymani na trzeci rok służby. Ministerstwo wojny mogłoby tylko w takim razie szeregowców z drugiego roku służby prezencyjnej uwolnić od trzeciego roku służby i zaoszczędzić im ten twardy obowiązek, jeżeli otrzyma środki na zangażowanie odpowiedniej liczby dłużej służących podoficerów“.

Jak widzimy, koła wojskowe celem otrzymania wyższej dotacyi na reformę służby podoficerskiej, wytaczają najpierw względy na interes armii, a potem względy — co prawda doniosłe — na interes ogółu ludności. W każdym razie reforma podoficerska będzie więcej kosztować, niż to uchwaliły delegacye wspólne.

Bankructwo kas raiffeisenowskich na Bukowinie.

Czytamy w „Gazecie Wieczornej“: Położenie finansowe centrali związku ruskich kas raiffeisenowskich na Bukowinie napełnia ogromną obawą ruskich włościan.

Wydelegowani w swoim czasie ze strony ministerstwa rol. dr Neudörfer i Rziha stwierdzili na podstawie dokonanej rewizyi ksiąg, że straty centrali związku rumuńskich kas reiffeisenowskich wynoszą kilka milionów koron. Z obawy, że upadek tych kas przyczyniłoby się do ruiny przeważnej części i tak ubogiego chłopstwa bukowińskiego wskutek wielokrotnej poręki za udziały w kasach, rząd niedawno temu przeprowadził sanacyę rumuńskich kas raiffeisenowskich.

Obecnie ci sami rewizorzy dokonali rewizyi ksiąg i w ruskich kasach raiffeisenowskich i skonstatowali, że straty wynoszą 6 do 8 milionów koron i na pokrycie tychże służą problematycze zyski interesów drzewnych i źle przeprowadzone transakcye parcelowania gruntów. Rewizorzy ci wydali orzeczenie, przedstawiające w bardzo opłakanym stanie administracyę i kontrolę, jakoteż jedyne w swoim rodzaju złe prowadzenie ksiąg kasowych w centrali związku ruskich kas raiffeisenowskich.

Rewizorzy w swojem orzeczeniu szeroko się rozpisują o interesach, zawartych z niejakim Eisenkraftem, który chłopskie udziały lasowe pozakupywał po 800 do 2000 koron, a sprzedawał je napowrót centrali po 5000 koron. Ponieważ centrala związku kas raiffeisenowskich nie miała gotówki, fabrykowano na zapas książeczki wkładkowe, a książeczki te puszczał Eisenkraft za opustem 20 do 40 proc. w obieg. Eisenkraft domaga się obecnie sumy 1,077.730 kor. za zapłacone zaliczki na procenta przy dostarczaniu pieniędzy. Liczba puszczonych w obieg książeczek udziałowych nie została dotychczas jeszcze skonstatowana, ponieważ przy wydawaniu nie wpisano liczby ich wcale do ksiąg.

Rachunek Eisenkrafta jest zupełnie niejasny i niedokładny, a przeprowadzenie ksiąg za czasów dawnego dyrektora Konuta nie daje żadnej poręki do zapłacenia tego zachunku.

Ostro krytykowano również szereg wpisanych do ksiąg udziałów oszczędności. Suma puszczonych w obieg książeczek wkładkowych wynosi 6—8 milionów koron. Passywa mają, według orzeczenia rewizorów, przewyższać aktywa o 6,333.747 koron. Na pokrycie tego deficytu mają służyć realności i nieruchomości, jakoteż rzekomo zyskowne interesa drzewne.

Rewizorzy dopatrują się przyczyny tego niedoboru w tem, że administracya i kontrola jest pod każdym względem źle prowadzona, a szczególnie od czasu, kiedy prezydent tej instytucyi, dr Smal-Stocki, jako poseł bawił w Wiedniu i nie był w stanie instytucyi dozorować.

Ogólne jest mniemanie, że rząd nie dopuści również do upadku ruskich kas raiffeisenowskich, któreby się przyczyniły do ruiny ubogiego chłopstwa bukowińskiego, i podejmie niebawem akcyę ratunkową.

Kronika.

Kraków, 12 lutego.

Deszcz. Jeszcze kilka dni temu dochodził mróz w Krakowie do kilkunastu stopni. Nastąpiła później nagła odwilż, a w sobotę i dzisiaj pada chwilami deszcz. Miasto całe pokryte błotem przykry przedstawia widok. Ulice zawalone są masami topniejącego śniegu i błota, które w bardzo powolnem tempie usuwa się i wywozi. W niektórych miejscach trudno przejść przez ulicę.

Na polach w okolicach Krakowa śnieg już stopniał prawie zupełnie.

Lody na Wiśle ruszyły. Do dnia wczorajszego cała Wisła pokryta była grubą warstwą lodu. Panujące w ciągu ostatniego tygodnia ciepło nadwątliło powłokę lodową Wisły, ktora wskutek tego ruszyła. Wczoraj około godziny szóstej rano słychać było nad Wisłą przeciągły huk i trzeszczenie; warstwa lodowa zaczęła się podnosić i fałdować, wreszcie prysła. Rozbity lód płynął wkrótce w dół, z szumem trzeszcząc przy ocieraniu się. Miejscami przy zaporach tworzyły się góry lodowe. Po południu płynęła już kra lodowa spokojnie. Na brzegach Wisły gromadziła się wczoraj bardzo liczna publiczność, przypatrująca się płynącym lodom.

Inny sprawozdawca pisze nam: Wskutek podniesienia się w ostatnich kilku dniach temperatury zaczęły się już w piątek tworzyć na Wiśle, pokrytej w zupełności dotąd grubą warstwą lodu, otwory, przez które wypływała obficie woda i płynęła dużą strugą po powierzchni lodowej. Mimo to do soboty lód na Wiśle nie puszczał. Dopiero w nocy z soboty na niedzielę lód na Wiśle zaczął się łamać. Łamaniu towarzyszył tak wielki huk, że w kilku domach nad brzegiem Wisły w Dębnikach wstali mieszkańcy około godz. 4 nad ranem w obawie powodzi.

Kry ruszyły dopiero rano. Płynęły olbrzymie tafle lodu, które z trzaskiem rozbijały się o mury mostowe na Dębnikach.

Poziom wody podniósł się przeszło o 1 metr. Woda uniosła w dół kilka galarów, należących do piaskarzy, tudzież kilka łodzi rybackich. Galary i łodzie zostały rozbite w drzazgi o podmurowanie mostowe. Odłamy drzewa chwytali mieszkańcy osękami i składali je na opał.

Kilku piaskarzy, których własnością były niesione galary, przyprowadziło kilka par koni; chcieli oni za pomocą lin i osęków wyciągnąć galary na brzeg. Zasłaba była jednak siła koni i ludzi wobec potężnego żywiołu. Prąd porwał do rzeki zaprzężone konie i ludzi. Omal nie nastąpiła katastrofa. Na szczęście ktoś przytomniejszy odciął siekierą liny, a konie przy pomocy ludzi, stojących na brzegu, mogły dopłynąć do lądu. Galarów porwanych prądem wody i roztrzaskanych o most dębnicki, było kilkanaście. Piaskarze ponieśli duże przez to straty.

Przez cały dzień wczorajszy i do późna w noc spływała obficie kra, przyczem systematycznie podnosił się stan wody. Dopiero dziś nad ranem woda znacznie opadła, a kra przestała spływać.

Po obu brzegach Wisły na wielkiej przestrzeni osiadły na kilka metrów grubą warstwą olbrzymie kry; wśród nich czernieją strzaskane boki galarów.

Przez cały wczorajszy dzień do późna w nocy tłumy ciekawych przypatrywały się z mostu dębnickiego i podgórskiego rozpasaniu się strasznego żywiołu.

Sobotnia noc karnawałowa huczną była w Krakowie. Z wielu domów dochodziły dźwięki muzyki, w stowarzyszeniach odbywały się wieczorki taneczne. W sali Starego Teatru odbył się bal kupiecki, o którym już zdaliśmy sprawę w wydaniu wczorajszem. W sali Saskiej wielkie powodzenie miał piknik „filologów klasycznych“.

Jedną z większych z zabaw był bal masko-wo-kostyumowy, urządzany z roku na rok przez klub pocztowy. Przez salę klubu, udekorowaną bardzo wdzięcznie, przewinęły się setki osób ze wszystkich sfer, witanych serdecznie przez gospodarzy: prezesa klubu p. Smoleńskiego, przewodniczącego komisyi zabawowej p. Dziewińskiego, najczynniejszego sekretarza klubu p. Forysia, członków pp. Stocha i Młodzianowskiego. Kostyumów było sporo, a w ich rzędzie wymienić należy pawia (p. Topinkowa), kometę (p. Kornecka), „cztery asy“ (p. Korabikówna), Carmen (Melinsówna Z.), polną różyczkę (Melinsówna), pierrota Schindlerówna), różowe domino (p. Krecanówna), słońce (Sieradzka), pazia (Fiakówna). Życia dodawali dwaj mężczyźni, jako klowni. W pięknych kostyumach balowych zjawiły się panie: Piotrowska, Kraute, Dziewińskie, Motyczyńska, Bardlowa i Gołyskówna. Koroną wieczoru był kotylion, wyposażony w najrozmaitsze przybory. Aranżował w sposób bardzo pomysłowy i niezmordowanie p. Bobrowski.

Z karnawału. Stowarzyszenie urzędniczek pocztowych urządza we środę dnia 14 b. m. zabawę taneczną w salach Klubu pocztowego ul. Lubicz 5. na cel budowy własnego domu. Po zaproszenia zgłaszać się można w Klubie w godzinach wieczornych między 8—10.

Szkoła nauk społeczno-politycznych. We wtorek, o godzinie 6 wieczorem, p. Józef Piłsudzki rozpoczyna wykłady p. t. „Historya militarna powstań polskich“.

Zebranie urzędniczek pocztowych. W sali Rady powiatowej w Krakowie odbyło się wczoraj walne zgromadzenie Stow. urzędniczek pocztowych pod przewodnictwem przewodniczącej p. Habichtównej, która przedstawiła działalność zarządu w ubiegłym roku. Stow. urzędniczek pocztowych zawsze występowało solidarnie z organizacyą urzędników pocztowych, dopominając się o poprawę bytu, a przedewszystkiem o uzyskanie pragmatyki służbowej. Zarząd stow. łącznie z zarządem centralnym dokładał wszelkich starań, aby kobiety pracujące na poczcie, dotychczas upośledzone pod względem awansowym i płac, zrównać z oficyantami pocztowymi. W części już zbliżono się do celu, gdyż uzyskano dla kobiet zrównanie z XI rangą i płacą urzędników państwowych po 12 latach służby i płacą czasowego awansu do rangi IX włącznie. Znacznie postąpiła także naprzód sprawa budowy własnego domu. Gmina miasta Krakowa ofiarowała parcelę na Blichu po 50 K za sążeń pod warunkiem, że Dom urzędniczek pocztowych stanie w ciągu trzech lat. Wdrożono już starania o pożyczkę rządową w wysokości 140.000 K, a ministerstwo robót publicznych udzieliło już gwarancyi tej pożyczce. Dom obliczony jest na 37 pokoi z centralnem ogrzewaniem, pralnią, wspólną kuchnią i łazienkami na każdem piętrze. Do budowy tego domu przystąpi zarząd już z wiosną.

Przystąpiono do wyboru nowego wydziału, w skład którego weszły panie: Habichtówna jako przewodnicząca, Witekówna, Szeliżanka, Serwatowska, Kłobuchowa, Policzkiewiczówna, Kołpówna, Zbyszewska, Dobrowolska, Dankówna, Ciechanowska, Hohenauerówna, Wrzesińska, Grabowska. Komisyę kontrolującą stanowią panie Gałuszkiewiczowa, Parczewska, Steczkowska, jako zastępczynie Nowakówna i Stankiewiczówna.

Z teatru. Dyrekcya zawarła umowę z p. Maryą Przybyłko, artystką teatrów warszawskich na szereg gościnnych występów. Pierwszy występ artystki odbędzie się w sobotę, 17 b. m., w nowej sztuce p. Tadeusza Konczyńskiego „Straceńcy“, w roli Łucyi. Jak zgodnie stwierdziła krytyka warszawska, jest to jedna z najlepszych kreacyj artystki, równie i w pamięci publiczności krakowskiej zaszczytnie zapisanej za lat swego na tutejszej scenie pobytu.

W poniedziałek, 19 b. m., odbędzie się przedstawienie dla młodzieży szkolnej po cenach do połowy zniżonych, o godzinie 6 wieczorem. Wystawioną będzie „Intryga i miłość“ Schillera.

Walne zgromadzenie klubu sportowego „Wisła“, które się miało odbyć wczoraj po południu, zostało odłożone do wtorku 13 b. m. z powodu niestawienia się dostatecznej ilości członków.

Proces Szajowicz-Stapiński. Dnia 23 b. m. odbędzie się w krakowskim krajowym sądzie cywilnym dalszy ciąg procesu posła Stapińskiego, którego, jak wiadomo, zaskarżył agent handlowy z Czerniowiec dr Szajowicz o zapłacenie 50.000 koron tytułem wynagrodzenia za jego starania o koncesyę o Bank ludowy. Na rozprawę dnia 23 b. m. zostali tak poseł Stapiński jak i dr Szajowicz wezwany przez sąd do osobistego stawienia się, i jeden z nich zostanie przesłuchany pod przysięgą. Na tej rozprawie rozstrzygnie trybunał wnioski dra Szajowicza o przesłuchanie prezesa Koła polskiego dra Bilińskiego i ministra Długosza na okoliczność, czy koncesya, zrealizowana później przez ministra Długosza, jest identyczną z koncesyą, o którą czynił pierwotnie zabiegi dr Szajowicz. Nie jest też wykluczonem, że na tej rozprawie zapadnie wyrok.

Jak słychać, toczyły się między zastępcami stron procesowych pertraktacye ugodowe. Dr Szajowicz żądał mianowicie w drodze dobrowolnej umowy wynagrodzenia 36.000 koron. Pertraktacye te rozbiły się z powodu wysokości pretensji dra Szajowicza.

Słychać dalej, iż przesłuchany w tej sprawie dyrektor Laenderbanku w Wiedniu p. Kraus na okoliczność, czy poseł Stapiński dostał jakie wynagrodzenie od Laenderbanku za odstąpienie koncesyi ministrowi Długoszowi (dr Szajowicz twierdzi, że poseł Stapiński otrzymał 200.000 K), odmówił odpowiedzi, zasłaniając się tajemnicą urzędową.

Z kraju.

Smiertelne przejechanie. Z Krzeszowic donoszą nam: W ubiegły piątek rano na dworcu kolejowym w Krzeszowicach chciał wskoczyć do będącego już w ruchu pociągu osobowego, zdążającego od strony Krakowa, robotnik kolejowy nazwiskiem Sciana. Nieszczęśliwy nie zdołał jednak wsiąść do wagonu i wpadł pod koła pociągu. Zginął na miejscu. Na miejsce wypadku przybyła komisya sądowo-lekarska.

Smierć przez zaczadzenie. Z Jawiszowic donoszą. Onegdaj w jednem z mieszkań w Jawiszowicach zaczadził się we śnie na śmierć wraz z 40-letnią swą żoną 74-letni włościanin miejscowy. Zmarli tragiczną śmiercią pobrali się trzy dni przedtem jako wdowcy.

Z Kęt donoszą: W dniu 15 b. m. opuszcza miasto nasze, przeniesiony do Podgórza ks. Józef Nodzyński, wikary i katecheta seminaryum nauczycielskiego. Powszechny żal towarzyszy temu wybitnie zdolnemu kapłanowi, który, choć młody, w przeciągu trzechletniego pobytu między nami, jako znakomity pedagog, serdeczny przyjaciel młodzieży, opiekun rzemieślniczych towarzystw, gorący patryota i podniosły kaznodzieja zdobył sobie serca wszystkich bez wyjątku i w historyi naszego miasta dobrze się zaznaczył.

Kobieta-szpieg przed sądem. Z Przemyśla telefonuje nasz korespondent:

Przed trybunałem orzekającym, któremu przewodniczy r. dr Mandybur, rozpoczęła się dziś rozprawa przeciw Maryi Trąmpczyńskiej, oskarżonej o zbrodnie: szpiegostwa, nakłaniania do fałszywych zeznań i oszczerstwa, oraz przeciw Henrykowi Blochowi, kupcowi i kadetowi rezerwowemu, stojącemu pod zarzutem współwiny w zbrodni szpiegostwa.

Według aktu oskarżenia Trąmpczyńska, awanturnica, której ani narodowości, ani wieku, ani wyznania z całą stanowczością określić nie można, ukończywszy w Warszawie specyalny kurs szpiegowski, przybyła do Przemyśla w maju 1911 r. po to, aby zbadać na miejscu twierdzę przemyską i zaobserwować wszystkie nowe w niej urządzenia. Zadanie swoje spełniała w dwojaki sposób: albo osobiście podpatrując niektóre urządzenia, albo jako „lekkomyślna“ osóbka ściągając do mieszkania swego młodych oficerów, od których potem wydobywała niektóre szczegóły z urządzeń twierdzy. Ostatecznie jednak na doniesienie Hovorki z 10 dywizyi trenu, który nabrawszy przekonania, że ma do czynienia ze szpiegem, w dodatku niebezpiecznym, zawiadomił o tem władze, policya aresztowała Trąmpczyńską. Przy rewizyi znaleziono w jej mieszkaniu liczne dowody winy: aparat fotograficzny w formie zegarka, zapiski techniczne z dziedziny strategii i telegrafii, oraz — co najważniejsze — 13 arkuszy jej własnoręcznych zapisków, zajmujących się wyłącznie strategicznemi szczegółami twierdzy przemyskiej. W kilka tygodni później aresztowano Blocha, którego winą było to, że chociaż wiedział, iż ma do czynienia ze szpiegiem, nie zawiadomił o tem władzy.

Oskarżenie zaś Trąmpczyńskiej co do nakłaniania do fałszywych zeznań i oszczerstwa uzasadnione jest tem, że w liście, który usiłowała przemycić z więzienia do por. Armandoli, nakłaniała go, aby przedstawił w czasie śledztwa chorążego Hovorkę — tego, który ją zdemaskował — jako jej pomocnika w szpiegowaniu.

Rozprawa odbywa się tajnie, oskarżonych bronią adwokaci dr Lieberman i dr Peiper.

Strajk gimnazyastów w Kołomyi. Korespondent nasz pisze nam pod datą z dnia 10 b. m.: Strajk uczniów gimnazyum polskiego w Kołomyi dotąd się nie zakończył. W naszych dziennikach krajowych pisano na temat tego strajku wiele rzeczy nieprawdziwych, dlatego nie od rzeczy będzie przedstawić istotny stan rzeczy.

Strajk wybuchł z powodu zbyt ostrej klasyfikacyi profesora Cichockiego — tak pisały dzienniki krajowe. Profesor Cichocki uczy geografii i historyi, a oto, jak się przedstawia klasyfikacya w klasach, gdzie uczy, na podstawie urzędowych źródeł: W klasie VI. A (strajkującej) na 39 uczniów dał profesor Cichocki 12 not „niedostatecznych; w klasie VII. A na 38 uczniów tylko 3 „niedostateczne“ noty; w klasie VII. B (strajkującej) na 23 uczniów not „niedostatecznych“ 7; w klasie VIII. na 40 uczniów not „niedostatecznych“ 2. — Więc klasyfikacya, jak każdy fachowiec uzna, nie jest anormalna. Ale to nie było właściwym powodem strajku. Oto deputacya rodziców, która była u dyrektora p. Skupniewicza we czwartek 7 bm. ze skargą na profesora Cichockiego, podniosła, iż profesor Cichocki nie pozwala uczniom nosić czarnych spodni, ani futrzanych kołnierzów, ani wieczorem spacerować po rynku. To jest prawdą — Profesor Cichocki surowo przestrzega przepisów szkolnych, które tego wszystkiego zabraniają, w czem skuteczną pomoc znajduje w swoim przełożonym dyrektorze Skupniewiczu, nie dozwalającym uczniom bawić się w wielkomiejskich „gogusiów“ i urządzać przeglądu kobiet wieczorną porą na rynku. — Nieszczęściem prof. Cichockiego jest, iż profesorowie, jego koledzy, w tych sprawach często bywali zbyt wyrozumiali. Deputacya nie umiała podać konkretnych faktów, świadczących przeciw prof. Cichockiemu, tylko energicznie żądała przeniesienia go z tutejszego gimnazyum.

Profesor Cichocki jest znany, jako gorliwy patryota, a że z młodzieżą umie postępować, dowód w tem, iż przez szereg lat spełniał obowiązki prefekta bursy gimnazyalnej i na tem stanowisku zjednał sobie ogólną sympatyę powierzonej sobie młodzieży. — Teraz ustępuje jako prefekt na własną prośbę. Ale z gimnazyum przeniesiony nie będzie. Szkoła przed studenckim terorem nie ustąpi.

Dyrektor Skupniewicz, po rozwiązaniu obu klas, przyrzekł przyjąć z powrotem uczniów do gimnazyum z wyjątkiem przywódców. Młodzież nie zgodziła się na to i do szkoły nie przyszła. Spodziewany jest przyjazd radcy, inspektora Lewickiego z Rady szkolnej krajowej.

Ze świata.

Wyrok w sprawie maryawitów. Izba sądowa warszawska zatwierdziła wyrok sądu okręgowego w głośnej sprawie o krwawy napad przy odbiorze kościoła w Lesznie. Mocą tego wyroku Józef Salamucha, maryawita, i inni maryawici w liczbie dziesięciu, zostali skazani na 4 lata ciężkich robót z pozbawieniem praw stanu. Zarazem sąd postanowił przedstawić powyższy wyrok do łaski monarszej, z prośbą o zamianę wyznaczonej kary na rok jeden więzienia.

Dziecko uduszone przez kota. Z Łodzi donoszą: W mieszkaniu Antoniego Stajkowskiego w Zgierzu, wydarzył się niezwykły wypadek. kot udusił ośmiomiesięczne dziecko. Matka, uspiwszy dziecko w kołysce, wyszła na miasto po sprawunki. Gdy po upływie pół godziny powróciła do mieszkania, zauważyła kota, śpiącego na twarzy dziecka. To ją zaniepokoiło, spędziła więc natychmiast kota, ale było już zapóźno: dziecko nie żyło.

Polski bal w Wiedniu. Z Wiednia piszą nam: Pod skromnym mianem wieczoru mazurowego odbył się 8 b. m. w salach Beethovena przy Herrengasse tradycyjny bal tutejszej Polonii. Na estradzie zebrali się goście honorowi, wśród których można było zauważyć prawie cały gabinet, bo premiera Stürgkha, ministra spraw wewnętrznych Heinolda, ministra kolei Forstnera z żoną, ministra oświaty Hussarka, ministra robót publicznych Trnkę, ministra Galicyi Długosza, bar. Alboriego, dalej panie Dulembinę, Madejską, Kniaziołucką, baronową Ziemiałkowską hr. Komorowską, hr. Wodzicką, tajnego radcę dr Pataja, szefów sekcyi Engla, Friesa, Gałeckiego z rodziną, tudzież Pravtnera i Kleeberga, prezydenta senatu Sawickiego, radców dworu i radców ministeryalnych dr Karola Schimy, dr Korna, Grabmayera, Fidora, Struszkiewicza, Łozińskiego, Łopuszańskiego, Morawskiego, Fedorowicza, Bełcikowskiego, Madeyskiego, radcę kancelaryi gabinetowej Lewickiego, nadradców budownictwa Sklenara i dra Empergera. Nadto z posłów sejmowych przybyli: baron Battaglia, Łazarski, Zarański z żoną,

Rosner i wielu innych. W gronie gości zauważyć można było hr. Komorowskiego, hr. Kolloredo, hr. Wódzickiego, Witwickiego, barona Guttenberga, bar. Pachnera, bar. Isbanyego, bar. Löwenthala, bar. Grammonta, bar. Adelo, pp. Mieszka Miczyńskiego, Juricki-Waxberga, Stroynowskiego i w. i. Punktem kulminacyjnym wieczoru był tradycyjny mazur, który około północy rozpoczęto. Pod wpływem dźwięków mazura, napełniła salę atmosfera polska, a długi łańcuch tańczących z temperamentem i wśród których nie brakło ministra Długosza, zwracał powszechną uwagę. Tańce przeciągnęły się do białego ranka. Szczególnie młodzież miło wśród pląsów noc spędziła, aż mglisty i dżdżysty poranek zimowy przypomniał, że czas już do domu. Tradycyjny wieczór mazurowy udał się pod każdym względem doskonale.

Ze Związku dziennikarzy słowiańskich. — Z Wiednia donoszą: Pod przewodnictwem redaktora „Narodních Listów" Holecka odbyło się tu posiedzenie wydziału Związku dziennikarzy słowiańskich. W posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele stowarzyszeń dziennikarskich czeskich, chorwackich i serbskich; Polacy i Słoweńcy usprawiedliwili swoją nieobecność. Z powodu stosunków politycznych w Chorwacyi, uchwalono tegoroczny zjazd odbyć w Pradze 28 czerwca równocześnie ze zjazdem Sokołów, nie w Zagrzebiu, jak pierwotnie zamierzono. Uchwalono przyspieszyć akcyę o utworzenie słowiańskiego Biura korespondencyjnego. Omawiano sprawę ucisku prasy w Chorwacyi i uchwalono rezolucyę, wyrażającą współczucie opozycyjnej prasie chorwackiej.

Tragedye szkolne. Koniec kursu bywa często powodem do tragicznych wypadków pośród młodzieży szkolnej, nawet najmłodszej. Dobrze jeszcze, kiedy uczeń po niepomyślnym wyniku nauki ucieknie tylko z domu dla uniknięcia kary, czasami zdarza się gorzej. W sobotę zakończył się pierwszy kurs w szkołach wiedeńskich, a już nazajutrz donosiły dzienniki, że zniknęło 7 uczniów, który do domu nie powrócił. Pomiędzy niemi jest trzech uczniów szkół wydziałowych, dwóch gimnazyalistów i dwóch uczniów szkoły realnej. Złe świadectwa spowodowały tę młodzież do ucieczki. Wiek ich wynosi od 10 do 14 lat.

Z Pragi donosi telegram: Z powodu złego świadectwa 17-letni uczeń Kukla, syn kupca rzucił się pod koła pociągu. W ostatniej chwili służba kolejowa porwała chłopca i odrzuciła na bok. Chłopak odniósł tylko lekkie rany.

Strajk tramwajowy w Pradze. Służba tramwajów w Pradze przedłożyła niedawno swoje żądania radzie nadzorczej tramwaju. Rada odrzuciła te żądania, ale służba tramwajowa mimo to dalej pracuje. — Natomiast postanowiono urządzić strajk w czasie zlotu słowiańskich Sokołów w Pradze. W ten sposób służba tramwajowa ma nadzieję, że strajk będzie skuteczny, gdyż dyrekcya tramwaju będzie w przymusowem położeniu podczas wzmożonego ruchu obcych.

Zamarznięcie 50 ludzi. Z Petersburga telegrafują: Nadeszły tu wiadomości z Omska (zachodnia Syberya), że w omskiem gen. gubernator., niedaleko miasteczka Iszimu, podczas burzy śnieżnej, t. zw. „buranu" zamarzło na drodze przeszło 50 ludzi. Z pod zasp śnieżnych wydobyto dotąd 44 trupy; trwają poszukiwania za dalszemi ofiarami mrozów i burzy.

Odważny ambasador. Na polowaniu pod Petersburgiem ambasador austryacki hr. Thurn-Valsassino znalazł się niespodziewanie wobec niedźwiedzia, który był postrzelony i z furyą biegł na strzelca. Ambasador miał po strzale nienabity sztuciec i nie wiedział, co począć wobec grożącego niebezpieczeństwa. Na szczęście porucznik Bałaszow podał mu nabity rewolwer i hr. Thurn celnym strzałem dobił niedźwiedzia.

Zdemaskowanie prowokatora. Z Berlina telegrafują:

W listopadzie r. 1911 aresztowano na Śląsku pruskim górnika Kobota na podstawie denuncyacyi drugiego górnika Korylorze, który oskarżał Kobota o udział w zamachu dynamitowych na pociągi kolejowe, tudzież o przygotowywanie zamachu na pociąg dworski wiozący cesarza Wilhelma II. Istotnie w piwnicy domu, gdzie mieszkał Kobot, znaleziono bomby dynamitowe i papiery, z których wynikało, że Kobot ma ścisłe stosunki z anarchistami. Tymczasem dokładnie przeprowadzone śledztwo wykazało, że bomby i papiery podrzucił sam Korylorz, któremu chodziło o otrzymanie nagrody za tę denuncyacyę. Kobota wypuszczono na wolność, a Korylorza aresztowano.

Śmierć O. Loysone. Jak donoszą z Paryża zmarł tam w podeszłym wieku O. Hyacinth (Jacinty) Loyson, słynny niegdyś kaznodzieja, jeden z twórców kościelnego ruchu modernistycznego. Charles Hyacinth Loyson, urodzony w roku 1827 w Orleanie został w 18 roku życia wyświęcony na kapłana. W latach młodzieńczych oddał tom poezyj. W roku 1851 został profesorem filozofii w tak zwanem seminaryum wielkiem w Avignon, następnie profesorem dogmatyki w seminaryum duchownem w Nantes, a wreszcie w roku 1856 wikaryem przy kościele św. Sulpicyusza w Paryżu.

W roku 1862 wstąpił do zakonu Dominikanów z którego, po dwóch latach przeniósł się do Karmelitów. Wtedy to zjednał sobie sławę wielkiego kaznodziei. Do kościoła św. Magdaleny i Matki Boskiej w Paryżu tłumy śpieszyły na jego kazania. Już wtedy oskarżono go w Watykanie o wolnomyślność, jednakże O. Loyson w roku 1869 pośpieszył do Rzymu i zdołał oczyścić się z zarzutów. A trzeba podobnie, że naówczas występował O. Loyson przeciwko „nicowalnej moralności". Skutkiem gwałtownych artykułów prasy klerykalnej generał Karmelitów zakazał Loysonowi wygłaszania kazań, a wtedy Loyson ogłosił swój słynny List otwarty, w którym pomiędzy innemi pisał: Jeżeli Francya i narody łacińskie wydane na łup anarchii, społecznej i religijnej, to nie dlatego, że katolicyzm jest całkiem pozbawiony dla nich, ale w sposób jak ten katolicyzm oddawna jest rozumiany i tłómaczony".

Papież rzucił wielką klątwę na Loysona, który wyjechał do Ameryki, skąd powrócił wkrótce do Francyi. W roku 1871 brał udział w kongresie starokatolików w Monachium. W roku 1872 poślubił w Anglii wdowę po Edmundzie Merrimanie. Z tego małżeństwa pochodzi poeta Paul Hyacinth Loyson, który napisał „Prawo dziewic" i „Węgorowe dusze". W roku 1873 został wybrany proboszczem chrześcijańsko-katolickiej gminy w Genewie, skąd jednak wkrótce powrócił do Paryża. W roku 1879 założył „kościół galikański". Wówczas atakował republikę, której zarzucał, że gwałci sumienia. Aż do najpóźniejszych lat przebywał zarówno w Paryżu, jak na prowincyi, wykładając w kwestyach kościelnych, społecznych i politycznych.

Dzieła, które wydał jako duchowny, podpisane są tylko jego imieniem, późniejsze książki noszą już jego imię i nazwisko. Do nich należą pomiędzy innemi: „Ultramontanizm i rewolucya", „Program reformy katolicyzmu" i szereg monografij. Ostatnio jego dzieło pojawiło się w roku 1891 p. t. „Mój testament". Swoje mowy i listy ogłosił w osobnych zbiorach, z których jeden ma znamienny tytuł: „Ani klerykał, ani ateusz". Loyson był umysłem niepospolitym.

Znieważenie grobu świętego. Do Londynu nadszedł następujący telegram z Bejrutu: Zamek w bramie kościoła Grobu świętego został rozbity. Relikwie pozostały nienaruszone. Ludność jest tak oburzona, że konsulowie łagodzą jej gniew. Straż nad kościołem wykonuje dziedzicznie pewna rodzina mahometańska. Władze, konsulaty i patryarchat zamknęły wszystkie wejścia do kościoła, ażeby zapobiedz kradzieży.

Na cele Reduty prasy złożył radca Jan Gożdzicki 20 koron.

Zmarli.

Dr Sebastyan Stafiej, sekretarz krakowskiej Rady powiatowej, umarł dzisiaj, przeżywszy lat 51. Zmarły, niezmiernie zasłużony dla powiatu krakowskiego, cieszył się ogólną sympatyą i poważaniem u wszystkich, którzy go znali.

Pogrzeb ś. p. Stafieja odbędzie się we środę o godz. 3 po południu z domu przy ul. Kapucyńskiej, l. 7.

Józef Kuć, doktor wszech nauk lekarskich, b. urzędnik kolei warszawsko-wiedeńskiej, zmarł dn. 11 b. m., przeżywszy lat 43. S. p. Kuć był postacią znaną wśród krakowskiej kolonii emigrantów politycznych z Królestwa Polskiego. W swoim czasie, w latach 1904—1906, odegrał znaczną rolę w ruchu wolnościowym, zwłaszcza w powszechnym strajku kolejowym, jako urzędnik kolei warsz.-wied. Zesłany wskutek tego w głąb Rosyi, zbiegł z zesłania do Krakowa, gdzie na uniwersytecie Jagiel. kontynuował studya medyczne, zaczęte przed laty i ukończył ją. Na gruncie krakowskim prowadził gorliwą działalność oświatową w Uniw. Ludowym im. A. Mickiewicza. Obdarzony zaletami charakteru i umysłu, cieszył się sympatyą szerokich kół. Pogrzeb odbędzie się 13 b. m. o godz. 3 po poł. z Collegium medicum.

Kazimierz Danysz, kompozytor, przed laty znany i wybitny artysta i dyrektor zespołów muzycznych, twórca szeregu melodyjnych pieśni, kantat i t. d., zmarł w Łodzi przeżywszy lat 71.

Na szkoły kresowe. Na uroczystości srebrnego wesela pp. Fr. Sauerów zebrano do rąk p. radcy miejskiego Augusta Miedniaka kwotę 45 koron na budowę szkoły kresowej w Maryańskich Górach — za ofiarę tę składa I. Koło T. S. L. w Krakowie serdeczne podziękowanie.

Składki. Dla Tow. wzaj. pomocy uczestników powstania z r. 1863 złożył dr Władysław Kiernik 15 K. jako część dochodu z wieczorku styczniowego, urządzonego przez Tow. „Ojczyznę" w Bochni.

Na zakład w Pawlikowicach złożył M. J. 4 K.

Na Macierz śląską złożył Bohdan Lasocki ze Lwowa 10 K (wygrany zakład.)

Z kalendarza. W poniedziałek 12 lutego: Modesta i Eulalii mm.; we wtorek 13 lutego: Wspom. Męki P. J. Juliana m. i Katarzyny; we środę 14 lutego: Walentego kapłana m.

Wschód słońca dnia 12 lutego: o godzinie 7 m. 01 zachód o godzinie 4 min. 49; długość dnia godzin 9 min. 43.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 11 lutego termometr doszedł od + 2·4 do 8·0 Cels.; — barometr wahał się.

Dnia 12 lutego o godzinie 7 rano stan barometru 732·1 mm., termometru + 2·8 Cel.; wiatr południowo-zachodni.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.)

Ciepłota najwyższa + 9·5, najniższa 1·2°. — Ciśnienie powietrza 677. Prognoza: Pogoda niepewna.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W poniedziałek: „Majerowie".
We wtorek: „Ulubieniec kobiet".
We środę: „Opiekuj się Amelią".
We czwartek: „Ulubieniec kobiet".
W piątek: „Majerowie".
W sobotę: „Straceńcy".
W niedzielę po południu: „Betleem polskie"; wieczór: „Straceńcy".

Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza w Krakowie, Szewska 16.

W poniedziałek: Dr Józef Reiss: „Zasadnicze formy nowoczesnej muzyki". (2 wykłady.)

We wtorek: Dr B. Rydzewski: „Geologia". (X wykład ilustr. obrazami świetlnemi.)

We środę: Dr Józef Reiss: „Zasadnicze formy nowoczesnej muzyki". (II wykład.)

Szkoła nauk społeczno-politycznych.

W poniedziałek od godz. 6—7: L. Wasilewski: Kwestya ruska; od godz. 7—8: Dr A. Gross: Kwestya mieszkaniowa; od godz. 8—9: Dr Z. Daszyńska-Golińska Rozwój i cechy ludności w XIX i początkach XX stulecia.

We wtorek od godz. 6—7: J. Piłsudzki: Historya militarna powstań polskich; od godz. 7—8: T. Filipowicz: Socyologia. Konwersatoryum; od godz. 8—9: S. Szpotański: Spiski polskie.

We środę od godz. 6—7 Z. Heryng: Istota zjawisk społecznych; od godz. 7—8: J. Piłsudzki: Historya militarna powstań polskich; od godz. 8—9: Dr Wł. Gumplowicz: Państwotwórcze procesy dziejowe.

Powszechne wykłady uniwersyteckie
w auli I szkoły realnej o godz. 6.

W poniedziałek: Prof. uniw. dr Wiktor Czermak: „Nowosilcow w dziejach Polski". (II wykład.)

Kronika lwowska.

Lwów, 12 lutego.

Rocznica Krasińskiego we Lwowie. Dla uczczenia rocznicy odbędzie się nabożeństwo w katedrze 19 b. m., obchód zaś sam 25 b. m. w sali Tow. muzycznego. Obok części muzycznej, wejdą w skład obchodu: zagajenie uroczystości przez prezesa komitetu prof. Kallenbacha, przemówienie prezydenta Lwowa i mowa ks. arcybiskupa Teodorowicza: „Krasiński dla dzisiejszej chwili". Przewidywana jest także mowa reprezentanta młodzieży polskiej. Tegoż dnia po południu o godz. 5 odbędą się w czterech dzielnicach miasta Lwowa odczyty popularne bezpłatne o znaczeniu Krasińskiego w narodzie naszym. Nazajutrz 26 b. m. w poniedziałek wieczorem odbędzie się w teatrze miejskim uroczyste pierwsze przedstawienie „Irydiona".

Na cześć Fr. Hovorki, znanego publicysty czeskiego i przyjaciela Polaków, odbył się w piątek wieczorem obiad w wielkiej sali Koła literacko-art. Do stołu zasiadło kilkadziesiąt osób, między nimi wielu posłów sejmowych. Szereg toastów na cześć miłego gościa rozpoczął prezes Koła lit.-art. dr Vogel, poczem przemawiali prezes Tow. dziennikarzy polskich, Krechowiecki, prezes Związku dziennikarzy polskich Fr. Rawita Gawroński i ks. Lubomirski, który swój toast zakończył po czesku. Po serdecznej odpowiedzi Fr. Howorki, toastującego na cześć zgody czesko-polskiej, przemówił bardzo pięknie prof. Kuczera, pogłębiając poprzedni toast w tym duchu, że warunkiem zbliżenia się obu narodów musi być przedewszystkiem bliższe i lepsze poznanie się wzajemne. Red. Fryling imieniem komitetu obchodu 50 rocznicy powstania styczniowego zaprosił p. Hovorkę na ten obchód do Lwowa. P. Hovorka przyjął to zaproszenie, a przypomniawszy własne wrażenia chłopięce z okresu powstania styczniowego, wyraził gorące pragnienie, aby w Czechach odżyły w całej pełni te uczucia, jakie naród czeski żywił wówczas dla nieszczęśliwej Polski. Szereg toastów zakończył poseł Czaykowski staropolskiem „Kochajmy się".

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.
We wtorek: „Rigoletto".

Król czarnogórski w Petersburgu.

(Telegramy „N. Reformy" z d. 12 lutego.)

Petersburg. Król Mikołaj czarnogórski przybył tutaj.

Petersburg. W pałacu zimowym odbył się na cześć króla Mikołaja czarnogórskiego obiad, w którym wziął udział car z carową i carową-wdową, w. książęta, ks. Piotr czarnogórski, ambasador niemiecki i inni.

Car wzniósł podczas obiadu toast, w którym wyraził radość z powodu przybycia króla. Podniósł wielkie jego zasługi podczas 50-letnich rządów w Czarnogórzu i życzył dalszego pokojowego rozwoju młodemu królestwu pod przewodnictwem króla. Czarnogóra zawsze znajdzie w Rosyi żywe echo, braterski udział, a gdzie potrzeba, poparcie. Zakończył toastem na, cześć króla, marszałka polnego armii rosyjskiej królowej Mileny i całego bohaterskiego narodu czarnogórskiego.

Po odegraniu przez muzykę hymnu czarnogórskiego, odpowiedział król czarnogórski toastem w języku serbskim, w którym podniósł, że jest przyjęciem wzruszony i dziękuje za nie; cały naród czarnogórski jest przejęty wdzięcznością dla cara. Wzniół toast na cześć cara i rodziny carskiej. Muzyka odegrała hymn rosyjski.

Wojna włosko-turecka.

(Telegramy „Nowej Reformy" z d. 12 lutego.)

Akcya floty włoskiej.

Medyolan. „Resto del Carlino" donosi z Rzymu: W tutejszych kołach parlamentarnych krąży uporczywie wiadomość, że flota włoska rozpocznie wreszcie akcyę na wybrzeżach Turcyi europejskiej. Za pomocą telegrafu iskrowego wydane zostaną odpowiednie rozkazy do rozpoczęcia akcyi, ażeby flota włoska mogła z błyskawiczną szybkością podjąć działania wojenne. Cała flota włoska, zupełnie uzbrojona, znajduje się w porcie Tarent.

Konferencye ambasadorów.

Rzym. Oczekują tu przybycia ambasadora włoskiego w Paryżu i ambasadorów z Wiednia i Berlina. Mówią o ważnych konferencyach politycznych.

Propozycye pokojowe.

Konstantynopol. W czasie wczorajszej Rady ministrów pojawił się nagle w sali obrad ambasador austryacki Pallavicini, który odbył konferencyę z ministrem spraw zagranicznych. Jak słychać, Pallavicini przywiózł propozycye pokojowe na tej podstawie, że Włochy cofną aneksyę Tripolisu, a w kraju wprowadzona będzie administracya w imieniu Włoch i Turcyi. Turcya propozycye te odrzuciła.

Z Austryi i Węgier.

(Telegramy „N. Reformy" z d. 12 lutego).

Choroba dra Kramarza.

Praga. P. Kramarz, który dzisiaj miał przemawiać na zgromadzeniu o zagranicznej polityce Austryi, zachorował na gardło. Skutkiem tego zgromadzenie odłożono na dzień 26 b. m.

Rokowania w Wiedniu.

Budapeszt. Węgierskie Biuro korespondencyjne donosi z Wiednia: Ban chorwacki odbył wczoraj konferencyę z hr. Khuenem-Hedervarym.

Po tej konferencyi, tudzież po konferencyi z hr. Stürgkhiem i po audyencyi u cesarza (Zobacz telegram na pierwszej kolumnie p. t. „Hr. Khuen w Wiedniu". P. R.), hr. Khuen telefonicznie wezwał z Budapesztu ministra Lukacsa, który wieczorem przybył do Wiednia.

Wiedeń. Hr. Khuen, wczoraj po posłuchaniu u cesarza, konferował z hr. Stuergkhiem, wieczorem zaś konferował z węgierskim ministrem skarbu Lukacsem, który na wezwanie cesarza przyjechał do Budapesztu. — Powszechnie sądzą, że stanowisko hr. Khuena jest zachwiane.

Misya Lucacsa.

Budapeszt. Powołanie Lukacsa do Wiednia było tu wielką niespodzianką. Większość dzienników uważa hr. Khuena za upadłego prezydenta ministrów i sądzi, że Lukacs wróci do Budapesztu jako desygnowany prezydent ministrów, który ma zawrzeć pokój z opozycyą, głównie na podstawie porozumienia z Justhem, z którym Lukacs utrzymuje od dawna stosunki polityczne.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 12 lutego.

Wiedeń. W uniwersytecie, z udziałem ministra oświaty, odbyła się wczoraj uroczystość Ant. Brücknera.

Berlin. Haldane odjechał z powrotem do Londynu.

Monachium. Nowy gabinet został utworzony.

Paryż. Mówią tu, że z końcem marca odbędzie się zjazd króla angielskiego z carem.

Londyn. Zmarł słynny lekarz lord Lister.

Bójka podczas pogrzebu.

Paryż. Podczas pogrzebu żołnierza Arnouta, karanego dyscyplinarnie, który w międzyczasie umarł, przyszło do bójki koło cmentarza między syndykalistami a policyą i gwardyą republikańską. Dwóch policyantów lekko ranionych, jeden podoficer ciężko. Aresztowano 20 osób.

Strajki.

Londyn. Górnicy w Derbyshire postanowili z dniem 1 marca wstrzymać się od pracy. Chodzi tu o 41.000 górników.

Wrocław. Jak słychać, górnicy w Niemczech postanowili urządzić w marcu jednodniowy strajk dla wyrażenia sympatyi górnikom angielskim.

Wydanie policyanta.

Londyn. Anglia wydała Niemcom zbiegłego policyanta Wilhelma Gaussa, na żądanie Niemiec, z powodu kradzieży. Gauss protestował przeciw temu twierdząc, że uciekł tylko z powodu zarzutu szpiegostwa.

Przed zebraniem się parlamentu.

Konstantynopol. Rada ministrów uchwaliła znieść tuż przed zebraniem się parlamentu stan oblężenia w Konstantynopolu i sąd wojenny i wydać amnestyę dla politycznych więźniów.

Rozwiązanie parlamentu.

Ateny. Dekret królewski rozwiązuje Izbę i rozpisuje wybory na 24 marca. Nowa Izba zbierze się 4 maja.

Zapowiedź edyktu.

Pekin. Jutro ma nastąpić ogłoszenie następującego edyktu:

Powstańcy, wśród których panowały różnice, gotowi są cofnąć większą część swoich wniosków, które dodali do propozycyi Juanszikaja. Edykt z proklamacyą republiki prawdopodobnie będzie we wtorek ogłoszony.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 12 lutego.

Pogrzeb burmistrza b. p. Kepplera. Z Chrzanowa piszą nam pod datą 11 b. m.:

Dzisiaj o godz. pół do 8 rano odbył się w Chrzanowie przy tłumnym udziale publiczności pogrzeb bł. p. dra Zygmunta Kepplera, burmistrza Chrzanowa. Na trumnie zmarłego złożono wiele wieńców. Zmarłego imieniem powiatu chrzanowskiego pożegnał dr M. Bribraum z Jaworzna, podnosząc zalety obywatelskie zmarłego. Zwłoki złożono w wagonie na dworcu kolejowym, skąd następnie przewiezione zostały do Krakowa, gdzie odbył się pogrzeb na cmentarzu izraelickim. Na pogrzeb do Krakowa udał się szereg deputacyi z Chrzanowa i powiatu, oraz pokaźny zastęp miejscowej inteligencyi.

W Krakowie odbył się pogrzeb wczoraj o godzinie 12 w południe z dworca kolejowego na cmentarz izraelicki. W orszaku pogrzebowym wzięli udział przedstawiciele Rady powiatowej, sądu i straży pożarnej z Chrzanowa, dalej mnóstwo publiczności krakowskiej, wśród niej kilku radców miejskich, z posłów: dr Adolf Gross, dalej przedstawiciele Izby adwokackiej i sfer sądowych.

Za karawanem, obwieszonym licznymi wieńcami, postępował rabin Thon, tudzież rodzina zmarłego.

Kara prasowa. Na mocy rozporządzenia generał-gubernatora redakcyę „Kuryera Warszawskiego" skazano na 200 rubli kary za umieszczenie notatki pod tytułem „Losy Chełmszczyzny".

Śmiertelna bójka. Z Kazania donoszą, że w czasie odbywającego się tam wesela chłopskiego przyszło do bójki, w czasie której 26 osób zginęło.

Uciekła z masażystą. Z Londynu donoszą: Wielką sensacyę wywołała w tutejszych kołach arystokratycznych ucieczka księżniczki o bardzo głośnem nazwisku, z swoim masażystą.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Mam zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, iż biuro moje dnia 11 b. m. znów zostało otwarte. Kierownictwo mego biura oddałem w ręce pana **Teodora Waktora.**

Równocześnie zawiadamiam, że panowie Zweig i Landowski przestali być odtąd moimi funkcyonaryuszami.

Z poważaniem
Ernest Lackenbacher.
1649 **Ulica św. Marka, 18.**

Podziękowanie.

Rodzina Niemczewskich składa najserdeczniejsze i najgorętsze podziękowanie Najprzewielebniejszemu ks. Biskupowi Nowakowi, Przewielebnym Członkom Kapituły, Wielebnemu Duchowieństwu, tak świeckiemu, jak i zakonnemu, oraz wszystkim Znajomym, którzy, biorąc udział w pogrzebie ś. p.

Franciszka Niemczewskiego,

raczyli oddać Zmarłemu ostatnią posługę.

†
Józef Kuć
Doktor wszech nauk lek., były urzędnik kolei warszawsko-wiedeńskiej
przeżywszy lat 43, zmarł dnia 11 lutego 1912 roku.
Pozostała w smutku matka, siostra i brat proszą Przyjaciół, Kolegów i Znajomych na wyprowadzenie zwłok, które nastąpi dnia 13 b. m. o godzinie 3 po południu z Collegium Medicum na cmentarz miejscowy.

Berta Ehrlich
Bernard Richtmann
zaręczeni.
Tarnów. Skawce.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 12 lutego. (Giełda południowa).

Marki 117·63. Renta majowa 90·60. Renta koronowa węgierska 90·05. Akcye austr. zakł. kred. 661·—. Akcye węg. zakł. kred. 871·50. Akcye Anglobanku 326·50. Akcye Unionbanku 638·—. Akcye Bankvereinu 551·50. Akcye Landerbanku 553·—. Akcye kolei państwowych 735·—. Lombardy 108·—. Akcye fabryki broni 811·50. Akcye tytoniowe 841·—. Alpiny 914·—. Rima-Muranyi 714·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 28·23. Losy tureckie 246·50. Ruble 254·50. Skoda 743·50. 4½ proc. Listy zawne Banku galic. dla handlu i przem. —·— do —·—.

Usposobienie: silne.

Berlin, 12 lutego. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 207·75. Tow dyskontowe 191·60.

Usposobienie: ciche.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z dnia 12 lutego 1912, godzina 1 w południe.

I. Waluty: Franki papierowe płacą 95·— żądają 95·80 20-to frankówki w złocie 19·— 19·20. Dolary amerykańskie 492·— 495.

II. Listy zastawne: 5-prc. Listy zast. prem. Banku hipot. 110·— —·—, 4½-prc. Listy zast. Banku hip. 95·50 96·—. 4-prc. Listy zast. Banku hip. 92·— 92·75. 4½-pr. Listy zastawne Banku krajowego 98·75 96·50. 4-prc. Listy zast. Banku kraj. 91·75 92·75. 4-prc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok. 96·70 97·70. 4-prc. Listy zast gal. Tow. kred. ziem. 41-letnie 96·25 97·25. 4-prc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 56-letnie 91·25 92·25. 4½-prc. Listy zast. Banku galic. dla handlu i przem. 98·75 99·75.

III. Obligacye i pożyczki: 4-prc. Galic. obligacye propinacyjne 98·— 99.— 4-prc. Pożyczka kraj. z 1893 r. 91·50 92·50. 4-prc. Pożyczka m. Lwowa z 1911 r. 92·— 95·—. 4-prc. Pożyczka m. Krakowa z 1909 roku 89·25 90·25. 4½-prc. Obligacye komunalne Banku kraj. 98·50 99·—. 4-prc. Obligacye kolejowe 90·25 90·75.

IV. Akcye: Banku hipot. we Lwowie 695·— 700.— Banku Galic. dla handlu i przem. w Krakowie 440·— 45·—. Akcye kolei Lwów—Czerniowce—Jassy 545·— 550.—

V. Publiczne zapisy długu: $4^2/_{10}$-prc. wspólna renta pap. 95·75 94·25. $4^2/_{10}$-prc. wspólna renta srebrna 95·75 49·25. 4-prc. renta koronowa austr. 90·50 91·—. 4-prc. renta koronowa węgierska 89·75 90·30. 4-prc. renta austryacka w złocie 114·— 114·50. 4-prc. renta węgierska w złocie 110·— 110·50.

Kursa są notowane bez kuponu bieżącego, który się oblicza osobno.

Giełda warszawska.

Warszawa, 12 lutego.

4-procentowa renta rosyjska 91·— rub.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku —·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 90·50; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka II. emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4½-proc. listy ziemskie 89·05 rb; 4-proc. listy ziemskie 91·80 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 92·95 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 88·80 rb.; 5-procentowe listy łódzkie 90·85 rub.; listy miasta Łodzi 333·— rub.; akcye Banku handl. m. Łodzi 432·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 417·— rb.; akcye warszawskiego Banku handl. VII emisyi 423·— rb.; Cukrownie 307·50 rb.; Starachowice 260·— rb.; Lilpop 137·— rub; Rudzki 262·—; Rudzki nowe 127·— rb.; Zawiercie 295.— rb.; Żyrardów 269·50 rb.; Putiłów 147·75 rb.; 5-proc. piotrkowskie 88·75 rb.; Borman-Szwede 380·— rub.; nowa renta austryacka 91·05; Berlin 46·22½.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 12 lutego. — Targ zbożowy.

Pszenica na kwiecień 11·91 do 11·92; pszenica na maj 11·82 do 11·83; pszenica na październik 11·11 do 11·12; żyto na kwiecień 10·63 do 10·64; żyto na październik 9·36 do 9·37; owies na kwiecień 10·37 do 10·38; owies na październik 8·05 do 8·06; kukurudza na maj 8·04 do 9·05; kukurudza na lipiec 8·88 do 8·99; rzepak na sierpień 15·65 do 15·75.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie silne; pogodnie.

Dla panny

potrzebuję mieszkanie z utrzymaniem w domu inteligentnym. Fortepian pożądany. Zgłoszenia z podaniem ceny przyjmuje Leopold Baselides w Andrychowie. 1673 1 2

Lekcyj koronek klochowych

udziela Marya Schoenówna, ul. Biskupia l. 8. 1678 1 3

P. T.

Emeryci i zastępcy wszelkich firm handlowych i asekuracyjnych, jakoteż każda osoba nieposzlakowanej przeszłości mogą otrzymać w każdej miejscowości Galicyi, Bukowiny i Śląska austr. bardzo korzystne, uboczne lub stałe zajęcie. Zgłoszenia: Biuro Działu Bankowego, Kraków. ul. Pędzichów 18. 1679 1 6

Kelner

poszukuje miejsca od 15 kwietnia. Zgłoszenia pod G. poste rest. Lanckorona (Galicya). 1681

Do sprzedania

gramofon koncertowy, mało używany, z 53 płytami (w cenie około 250 kor.). Wiadomość: Podgórze, ul. Kołłątaja 10, w sklepie. 1686 1 2

Z powodu

zmiany właściciela majątku mogę polecić pierwszorzędną siłę agronomiczną na rządcę lub ekonoma lepszego. Za uczciwość jego ręczam. Karol Holzer. Tarnopol. Lenartowicza 10. 1696 1 2

Znakomita lokacya

kapitału w dzierżawie i majątkach ziemskich. Sprawę i sposób lokacyi przedstawi osobiście zawodowy agronom. Zgłoszenia z grzeczności przyjmuje p. Fr. Miazgowicz. Kraków, Wiślna 4. 1697 1 2

Podróżujący

chrześcijanin, z działu spożywczego, poszukiwany przez większą fabrykę. — Zgłoszenia pod „Przyszłość 1912“ poste rest. Lwów. 1677 1 5

Lekcyj matematyki

i pomocy we wszystkich innych przedmiotach udziela uczniom szkół średn. słuch. IV r. fil. za wynagr. w stosunku **1 K do 1·20 za godz. Lekcye zbiorowe** po 60—80 hal. od osoby za godz. Zgłosz. pisemne. Wierzyński, Uniwersytet. 1311 9 10

Do sprzedania

2 sypialnie orzechowe, fornirowane i 1 sypialnia dębowa, fornirowana, z płytami marmurowemi, nowe. Zgłoszenia u właściciela pracowni stolarskiej p. Franciszka Stankiewicza w Podgórzu, ul. Lwowska l. 36. 786 7 7

Obiady konkurencyjne

z 3 dań po 1 koronie. — Ulica Długa l. 21, II piętro. 847 10 10

Meble kuchenne i przedpokojowe, E. Plesner

1196 Kraków, Szewska 21, parter. 14 0

Znakomitych ciast strudlowych

dostarcza tanio jadłodajniom i restauracyom **fabryka K. Towarnickiej w Kołomyi.** 1321 4 10

Miód pszczelny

prawdziwą czystą patokę posyłam za pobraniem pocztowem w 5 kg. puszkach po 7 kor. 40 hal. wraz z opłatą poczty. Zapas starczy tylko na luty. — P. Stelmach, Siemikowce, p. loco. 1334 10 10

Poszukuję posady

biurowej, ewent. kasyerki w lepszym interesie. Mam pewną praktykę, władam językiem polskim i niem. w słowie i piśmie. Na żądanie mogę złożyć kaucyę. Zgłoszenia pod A. Z, poste restante Kraków. 1411 6 6

Po najwyższych cenach kupuje używane

ubrania męskie itp. **M. Schwarc**, Kraków, ul. Estery 11. Kartka wystarczy. 420 16 20

Gdzie i jak

przygotuje się **najlepiej** kupiec do **kierowniczego** stanowiska? Wyjaśnienie zadarmo przez pismo programowe **Frydr. Mestera**, właściciela dawnej akademii handlowej, Lipsk. 1172 1 2

The
ANSON SCHOOL

wykład języków:
angielsk., francusk. i niemieck.
według uproszczonej metody Ansona.
Początki. Konwersacya. Gramatyka. Literatura. Koresp.
:: Lekcye osobne i zbiorowe. ::
od g. 8 rano do 10 wieczór.
Nauczyciele odnośnych narodowości z wyższem wykształceniem.
Lekcye próbne i prospekty bezpłatnie.
Kraków - - Jagiellońska 9.

Metoda Ansona jest to na podstawie najnowszych zdobyczy wiedzy udoskonalony system poglądowy nauczania obcych języków. Metoda Ansona zajmuje się wszechstronną nauką obcych języków; uwzględnia ona bowiem zarówno konwersacyę jak gramatykę. Metoda Ansona podaje materyał naukowy i rozwija konwersacyę zgodnie z właściwą uczniowi psychologią poznania, tak, że umysł ucznia podczas nauki nie wytęża się. Metoda Ansona jest jedyną metodą, odznaczoną na Wystawie Hygien. w Dreźnie 1911.

477 5 0

Wzorem światowych miast.

ZAKŁAD artystycznej fotografii

„ADELA“ Plac Szczepański 2

Telefon 2205.

wykonuje **przy świetle elektrycz. zdjęcia** pojedyncze, jak również grupy balowe i kostyumowo-maskowe od zmroku do godziny 10-ej wieczorem, o późniejszej porze li tylko na zamówienie. Wzorowe wykonanie, nie różniące się niczem od dziennych zdjęć. 1576 4 10

Ceny zniżone.
6 wiz. mat. 4 K, 6 gab. mat. 8 K.

Koncypient

ze substytucyą poszukuje posady. Zgłoszenia listowne pod A. Z. przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 1687 1 2

Ia wyborny ser ementalski

wysyła pocztówkami po 4·50 kg. netto za 10 koron. IIa ser ementalski za 8 koron. **Serownia Jasionów** koło Zabłociec. 1676 1 10

Do wynajęcia

na pensyonat **lokal**, składający się z 20 kilku pokoi z ogrodem i placem tennisowym przy ul. Wenecya 1. Wiadomość u L. Czapnickiego, Starowiślna 27. 1683 1 5

Młodego 1674 1 3

subjekta cukierniczego

do ekspedycyi i **chłopca** do praktyki poszukuje cukiernia **J. Lewickiego w Rzeszowie.**

Handel korzeni i win
Kasprowicza i Wąsowicza

w Stryju

przyjmie **ucznia** z ukończoną 2 klasą szkół średnich do nauki. 1695 1 3

Dwie parcele budowlane

w Podgórzu, w śródmieściu, są do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuje (z grzeczności) P. Kacerz, obywatel w Podgórzu, ulica Batorego 16. Pośrednictwo wykluczone. 1684 1 3

W jaki sposób mogę przyjemnie, a zarazem pożytecznie spędzić długie zimowe wieczory???????

Ucz się obcych języków w Instytucie Berlitza. Ul. św. Jana l. 3, I p. 461 18 0

Przygotowuję do egzaminu nauczycielskiego

z III grupy.

Nowy kurs od marca. Kraków, Batorego l. 7. E. Horoszkiewiczowa. 1492 2 4

Telegram!

Już nadszedł świeży transport **jabłek** kompotowych i deserowych po najniższych cenach od 36 hal. za 1 kg. zwyż. Poleca Jan Borys, ul. Szewska 5, filia: ul. Jagiellońska 5. 1563 4 7

Pożyczki dla P. T. Urzędników państwowych, autonomicznych, oficerów, adwokatów, notaryuszy, lekarzy, inżynierów, księży, profesorów, nauczycieli i straży skarbowej do najmożliwszej wysokości na 30-letnią spłatę załatwia za kondyktem i bez informacyi w sprawie ubezpieczenia na życie ustnie lub pisemnie Reprezentacya **„Beamten Vereinu“** Lwów, ul. Kopernika 28, IIpiętro. 1508 4 11

Do sprzedania

lando, powóz używany, w dobrym stanie. Wiadomość: Rausch, ul. Długa 38. 1630 2 4

Przyjmuję

wszelkie pretensye prawne do wywalczenia na rachunek własny. Zgłoszenia przyjmuje: Franciszek Miazgowicz, Kraków, ulica Wiślna l. 4, I p. Nr telefonu 2391. 1537 3 10

Włosy

wyczesane i ● obcięte ● kupuje i ● wyrabia ● fryzyer ul. **Wolska 1** w Krakowie. ● Wszelkie roboty ● zakładowi powierzone wykonuje ● się umiejętnie i za przystępną ● cenę. ● Udziela ● chętnie wskazówki ● do czesania ● i pielęgnowania ● włosów. 1318 11 20

Walne Zgromadzenie Kasy Rękodzielniczej w Nowym Sączu

odbędzie się **dnia 22 lutego 1912** w lokalu własnym o godz. 3 po poł.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie z czynności za r. 1911;
2. Zmiana statutu;
3. Wybór 2 Członków do Dyrekcyi;
4. Wybór 2 Członków Rady Nadzorczej;
5. Wybór 3 Członków Komisyi rewizyjnej;
6. Wnioski i interpelacye. 1672 2 3

Nowy Sącz, dnia 9 lutego 1912.

Prezes Rady Nadzorczej:
Edward Koellner.

Księgarnia G. Gebethnera i Sp. w Krakowie

otrzymała na skład główny:

	Koron
Frejlich J. **Polskie wychodźtwo zarobkowe** w obwodzie przemysłowym Westfalsko-Nadreńskim	1·80
Łubieńska M. **Sprawa dysydencka.** Monografie w zakresie dziejów nowożytnych. Tom XIII.	1·60
Łubieński B. **Życie św. Alfonsa Maryi Liguorego**	7·—
Sachs M. **Ostatni dzień Lucyana Millera.** Powieść	2·—
Słupski Swiatopełk Z. **Atlas ziem polskich.** Tom I. Część I. Wielkie Księstwo Poznańskie 45 map i planów	21·—
— Toż 46 map	25·50
Ku uczczeniu Bolesława Ulanowskiego. Zbiór prac, wydany w 25 rocznicę jego uniwersyteckiej działalności przez profesorów i docentów wydziału prawa Uniwersytetu Jagiell.	8·—
Wojciechowski K. **Piotr Skarga.** Wyd. Macierzy N. 99	1·—

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 1252 3 3

Uroda więcej znaczy niż bogactwo!

Piękną cerę można mieć przy użyciu **Kremu Venus** usuwającego **PIEGI,** plamy, opaleniznę i liszaje, oraz **Pudru Venus** dla pań, nieszkodliwego, subtelnie i delikatnie przylegającego do twarzy. Poleca laboratoryum **St. Górskiego w Warszawie.** Główny skład w Drogueryi Magistrów farmacyi J. HANAKA i Sp., Kraków, Szewska 5. Krem Venus słoik á 1 K 50 h i 2 K 50 h. Puder Venus pudełeczko á 40 h 80 h. 1 K 20 h i 2 K 527 5 10



256 7 0

Na długie wieczory

Beletrystyczna i naukowa

wypożyczalnia książek p. F. J. Gumplowicz znajduje się

stale przy Pl. WW. Świętych 8.

Nr Tel. 2372. — **Nowości** we wszystkich działach.
Dla abonentów z prowincyi wysyłka w specyalnych skrzynkach. 250 7 0



1525 2 0

Obwieszczenie.

Zarząd Powszechnego Zakładu Kredytowego w Tarnowie
zaprasza P. T. Członków na

XVII. Walne Zgromadzenie

które odbędzie się **dnia 25 lutego 1912 roku o godzinie 4 po południu** w lokalu tegoż zakładu przy ul. Wałowej l. 4 z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z obrotu interesów za r. 1911;
3. Bilans za r. 1911;
4. Udzielenie absolutoryum Dyrekcyi i Radzie Nadzorczej; 1667
5. Rozdział czystego zysku;
6. Zmiana statutu;
7. Wnioski członków.

Gdyby powyż zwołane Walne Zgromadzenie z powodu braku kompletu w czasie oznaczonym do skutku nie przyszło, zwołuje się w myśl § 37 statutu **Ponowne Walne Zgromadzenie** na dzień 25 lutego 1912 r. o godzinie 5 po południu z powyższym porządkiem dziennym.

Zarząd.

Tarnów, dnia 29 stycznia 1912.

Zagraniczna
Fabryka Likierów

poszukuje

ZASTĘPCY

na Galicyę.

1691 1 2

Zgłoszenia tylko listowne pod: **„Coré 100“** przyj. Adm. „N. Reformy“.

Lokal na fabrykę

składy lub inne cele, oraz wielka parcela, nadająca się na skład węgli, drzewa, wapna lub t. p., przy końcu ulicy Długiej, tuż przy torze kolejowym obok nowego dworca towarowego, zaraz do wynajęcia lub sprzedania. Bliższych wiadomości udziela M. Gertler, Kraków. Zwierzyniecka 17, telefon: 2062/VIII. 1567 2 6

Krawiec

przyjmuje wszelkie naprawy krawieckie. — H. Gelbwachs, Miodowa 22, Kraków. 1656 2 2

Poszukuję

na długoletnią dzierżawę parterowego lokalu, dającego się przerobić na wysoką i około 22/12 m. rozmiaru salę. Zgłoszenia: Nowakowski, ulica Szpitalna 21. 1607 3 6

Młody człowiek

lat 35, władający językiem polskim, niemieckim, czeskim, francuskim, hiszpańskim, włoskim, bułgarskim, serbskim, poszukuje odpowiedniego zajęcia jako portyer hotelowy lub tłumacz. — L. S. 35 poste restante Kraków. 1670 2 2

SKŁAD FORTEPIANÓW

pianin i harmonium
oraz wypożyczalnia
ZYGMUNTA RABY

Kraków, ul. św. Jana l. 13

poleca najlepsze instrumenta Braci Stingl i kilku innych firm. Fort. używane krótkie zawsze na składzie. 251 19 0

ANSON SCHOOL
Nauka języków: Angielskiego, Niemieckiego, Francuskiego
NAUCZYC. ODNOŚNYCH NARODOW.
LEKCYE PRÓBNE I PROSPEKTY BEZPŁ.
KRAKÓW UL. JAGIELLOŃSKA 9

1332 5 0

Do ulokowania

250.000 koron, częściowo, na drugą hipotekę zw Krakowie lub w Podgórzu. Szczegółowe zgłoszenia z podaniem realności pod **„Korzystna lokacya“** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 1648 2 3

Spólnika

z 25.000 koron kapitału, poszukuje się do interesu bardzo rentownego, przynoszącego 1200—1500 koron miesięcznego dochodu. Wiadomość pod **„Znakomity interes“** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitr ins. 1650 2 4

Lekcya języka włoskiego.

Listy do Adm. „N. Reformy“ pod **„Włoch“.** 1651 2 3

Willa „Marysin“, Zakopane

Krupówki 97

poleca pokoje słoneczne z całodziennem utrzymaniem od 5 do 6 kor. dziennie, kuchnia domowa i smaczna. 1659 2 4

Kilka obrazów

znanych malarzy do sprzedania. Karmelicka 37, II p., drzwi na lewo, od 2—3 godz. pop., w niedzielę od 2—5 godz. 1682 2 5

3 młyny

bardzo dobrze prosperujące i 120 mrg. stawów, racyonalnie prowadzonych i dobrze się rentujących, są do wydzierżawienia razem lub osobno. W. Adamczewski, Lwów, ul. Tarnowskiego l. 9, parter nr 5. 1653 2 3

Miód! Masło!

Miód pszczelny, kuracyjny, deserowy, blaszanka 5 kg. 6·70, najprzedniejszy lipcowy 7·20, masło kuchenne, solone, paczka 5 kg 11 K. Wysyła za zaliczką Szymon Ganga, Husiatyn l. 5. Przy większym odbiorze taniej. 1654 2 6

Szczęśliwe zamążpójścia

majętne żeniaczki zapewnia każdemu nasz miesięcznik. — Żądać w trafikach i biurach dzienników. Cena 12 h. Gdzie nie ma, zamawiać w Adm. „Małżeństwa“, Lwów. ul. Wronowska 9, drzwi 10 i nadesłać 15 h. markami. 586 11 0

Przystojna

młoda, inteligentna osoba pragnie poznać mężczyznę na poważnem stanowisku, z charakterem, w celu matrymonialnym. Dyskrecya zapewniona. Odpowiedzi za okazaniem kwitu inseratowego pod adresem **„Nr 1122“** poste restante **Kraków 1.** 1518 4 4

Motor parowy 10 konny

system Plewa, na kotle zmontowany, wraz kotłem leżącym, z rurami wodnemi, urządzeniem do opału miałem węglowym i podgrzewaczem wody, wszystko w bardzo dobrym stanie, za umiarkowaną cenę zaraz do sprzedania.

Gwarantuje się koszta opału przez 10 godzin najwyżej na 2 korony. Oglądać można w ruchu w dni robocze w Ślusarni A. Dymnickiego w Jarosławiu. Zapytania tamże. 1300 10 10

Dywany

perskie, gużone, tkane, **chodniki, portyery, firanki, kapy, kołdry, koce, materye na obicia, brokaty, tapety itp.**

121 17 0

Filip Haas i Synowie

skład komisowy
Kraków, ulica Szczepańska 7, I. piętro.
Ceny oryginalne fabryczne.

Prywatny uczeń VIII klasy gimnazyalnej poszukuje zajęcia biurowego. **„Potrzebujący“** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 1641 2 3

Pomocnik handlowy

starszy, z działu kolonialnego, z dłuższymi świadectwami, ewentualnie jako kierownik, przyjmie posadę w Krakowie lub na prowincyi od 15 lutego b. r. Łaskawe zgłoszenia A. W. Z. poste rest. Kraków. za okazaniem kwitu ins. 1566 3 3

Poszukiwany

nauczyciel lub nauczycielka do konwersacyi języka włoskiego. Zgłoszenia z podaniem ceny godziny pod **J. W.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 1623 2 2

Podróżujący

na Galicyę z wykształceniem technicznem, poszukuje posady za prowizyę, dyety i koszta podróży. Zgłoszenia pod „Reiseingenieur“ poste rest. Lwów, gł. poczta. za okaz. kwitu. 1622 3 3

Pomocnik handlowy

lat 24, z działu korzennego przyjmie posadę zaraz tylko w większym handlu w Krakowie. Łaskawe zgłoszenia A. Z. poste rest. Kraków, za okazaniem kwitu. 1565 3 3

Lokomobila parowa

o sile 8—10 koni, marki angielskiej, oraz motor gazowy o sile 1—2 koni, marki „Polke Wien“, w używanym, lecz bardzo dobrym stanie, zaraz do sprzedania. M. Gertler, Kraków, Zwierzyniecka 17, telefon: 2062/VIII. 1568 2 6

Do sprzedania

kamienica w okolicy uniwersytetu, niedaleko plant, oraz grunt przy torze kolejowym w Wielkim Krakowie. Wiadomość: ul. św. Filipa 22, I p., drzwi na lewo. **E. M.** od godz. 2—3. Pośrednictwo wykluczone. 1662 2 3

Poszukuję wspólnika

z kapitałem 6—8000 koron do założenia rentownego interesu, niemającego konkurencyi. Zgłoszenia tylko listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **P. S. 40** 1598 3 3

Kraków, J. S. 44

list na poczcie. 1551 2 2

Dzierżawy

80 do 200 morgów z inwentarzem lub bez, poszukuję. **„Rolnik“** poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inser. 1475 3 3



Znakomite zegarki
ZENITH

odznaczone najwyższą nagrodą w Paryżu — poleca w wielkim wyborze w złocie, srebrze i metalu: **W. Dowgiałło,** zegarmistrz **Kraków, ul. Floryańska l. 10.**

151 48 80

Co najskuteczniej zapobiega łysieniu, wzmacnia włosy i usuwa łupież?

„SZUM“

jedyny aseptyczny proszek do zmywania głowy, wielokrotnie z najlepszym skutkiem wypróbowany

W pakietach 25 hal.

Wszędzie do nabycia. 346 22 30

ASTMA

duszność wskutek kataru znika natychmiast przez **proszek** i **papierosy** Dra Clérego. Próbki za darmo, opłatnie. Pisać pod adr.: **Dr Clery, 53, Boulevard St. Martin, Paris.** 290 17 30

Zarząd dóbr Szczucin

poszukuje zaraz starszego **adjunkta gospodarczego,** kawalera, z kilkoletnią praktyką, z pięknem pismem i znajomością prowadzenia rejestrów gospodarczych.

Poszukuje również **magazyniera,** starszego, kawalera, z pięknem i wyrobionem pismem — dla fabryki dachówek i cegły.

Oferty własnoręczne z odpisami świadectw adresować do Zarządu dóbr Szczucin.

Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 1611 2 3

L. 133501/1911 1657 2 3
B. b.

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania dostawy portlandcementu, wyrobu krajowego i opolskiego, dla potrzeb gminy m. Krakowa, tejże zakładów i przedsiębiorstw na r. 1912 odbędzie się w biurze drogowem Budownictwa miejskiego Oddz. B. rozprawa za pomocą ofert pisemnych **dnia 22 lutego 1912 r.** o godzinie 12-tej w południe.

Wadyum wynosi 2000 K.

Warunki dostawy można przeglądać w rzeczonem biurze w godzinach urzędowych, gdzie też wydawane będą druki ofertowe.

Oferty wniesione po terminie, lub niesporządzone według wzoru, nie będą uwzględnione.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa, dnia 31 stycznia 1912.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.